PONIEDZIAŁEK
17|07|2023

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT
PRACA
BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 3 175 NR 136 (21 088)

DUMA DLA MIASTA I CAŁEGO REGIONU

Fot. EG

POWOLI ZBLIŻA SIĘ KONIEC ROKU AKADEMICKIEGO, DLA AKADEMII MEDYCZNEJ W ELBLĄGU BYŁ ON WYJĄTKOWY. W UBIEGŁYM ROKU UCZELNIA PO RAZ PIERWSZY OTWORZYŁA KIERUNEK LEKARSKI. ABY JEDNAK NAUCZAĆ STUDENTÓW EFEKTYWNIEJ, NIEZBĘDNA JEST BUDOWA PROSEKTORIUM, KTÓRE MA POWSTAĆ W CIĄGU 2-3 LAT. \6

SPORT CODZIENNIE

SUPERPUCHAR POLSKI: TRIUMF LEGII WARSZAWA \20

SZALEŃSTWO NA EUROPEAN MASTERS GAMES \22

NA CO STAĆ STOMIL W NOWYM SEZONIE? \23

ISSN 0137-9127
9 770137 912118 29

KOLEJ WRACA NA WARMIĘ I MAZURY \3

DOBRA INWESTYCJA W ZŁYM MIEJSCU? \8

CELEBRYTKA KRYTYKUJE MAZURY. DOSADNA ODPOWIEDŹ BURMISTRZA \8

CZASAMI SŁYSZĘ: JAK TY DAJESZ RADĘ? \12

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

kupgazete.pl 89 539 76 65

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO"

1223otbp-b-K

eprasa.pl 773906537d

KTO NIE CHCE UKRAINY W NATO?

Szczyt w Wilnie pokazał, że USA i Niemcy były samotne w swojej powściągliwej postawie wobec wyznaczenia Ukrainie ścieżki do NATO – mówi Ian Brzezinski, były przedstawiciel Pentagonu odpowiadający za Europę i NATO.

Ten szczyt był bezprecedensowy, jeśli chodzi o poziom wsparcia w całym sojuszu – 31 członków zadeklarowało swoje poparcie dla aspiracji członkowskich Ukrainy. Proszę zobaczyć, jak odizolowane były na szczycie Stany Zjednoczone i Niemcy, odpierając postulaty tych sojuszników, którzy poważnie naciskali na to, by Ukraina otrzymała jasną ścieżkę do NATO" – powiedział Brzezinski w rozmowie z PAP.

Ekspert Atlantic Council i brat ambasadora USA w Warszawie zaznaczył, że choć zapisy w komunikacie z wileńskiego szczytu mogą przypominać te z Bukaresztu z 2008 r., kiedy Ukrainie po raz pierwszy obiecano członkostwo, to ta dynamika polityczna czyni sytuację diametralnie różną od tej sprzed 15 lat.

„Więc Ukraina nie dostała wszystkiego, czego chciała, ale na pewno jest w lepszej pozycji, niż kiedy szczyt się zaczynał" – podsumował Brzezinski, były zastępca sekretarza obrony USA ds. Europy i NATO.

Ekspert przyznał jednak, że oburzyło go wyrażone w komunikacie stwierdzenie, że Ukraina nie jest gotowa do członkostwa. Jak wskazał, artykuł 10. traktatu waszyngtońskiego wymienia trzy kryteria członkostwa: musi „popierać zasady" NATO, przyczyniać się do bezpieczeństwa obszaru oraz otrzymać jednomyślną zgodę pozostałych członków. Zdaniem Brzezinskiego jako ugruntowana już demokracja i jedno z najsilniejszych wojsk w Europie spełnia dwie pierwsze warunki.

PAP/EPA

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i prezydent USA Joe Biden

„Co do trzeciego, no to cóż, mamy jednego lub dwóch sojuszników, w tym niestety mój własny kraj, który przeciwstawił się prezentacji jasnej mapy drogowej dla członkostwa" – ocenia. Dodał jednak, że nie powinno to deprymować, lecz dopingować pozostałych sojuszników, by podwoić swoje wysiłki w tej kwestii.

Ekspert sceptycznie wypowiada się też o wspólnym oświadczeniu G7 deklarującym rozpoczęcie negocjacji na temat dwustronnych zobowiązań na rzecz bezpieczeństwa Ukrainy w okresie przed jej wstąpieniem do Sojuszu. Jak stwierdził, dokument ten jest jedynie na razie „wyrażeniem intencji" wsparcia i ryzykuje stworzeniem „szarych stref bezpieczeństwa", które tylko zachęcają Rosję do ponownej agresji.

Jako poważne sukcesy szczytu Brzezinski wylicza jednak przełom w sprawie członkostwa Szwecji w NATO, które wzmocni bezpieczeństwo całego Sojuszu i „uczyni z Bałtyku NATO-wskie jezioro", a także przyjęcie planów obrony państw wschodniej flanki.

„To są bardzo odważne nowe plany wzmocnienia wschodniej granicy i wzmocnienia możliwości wypełnienia misji odstraszania i obrony" – mówi ekspert. „Jest jeszcze wiele pracy do wykonania, by wypełnić te plany, ale one pokazują ciągłe zwiększenie powagi, z którą Sojusz podchodzi do swojej podstawowej misji" – dodaje.

Jak ocenia, choć sprawa potencjalnego rozmieszczenia broni jądrowej oraz sił Wagnera na Białorusi jest powodem do obaw, to Polska nie powinna się obawiać o swoje bezpieczeństwo.

ŹRÓDŁO: PAP

GRECJA PRZYŁĄCZA SIĘ DO TRÓJMORZA. CO ZYSKA INICJATYWA?

Po przystąpieniu Grecji do Inicjatywy Trójmorza (3SI) format zyskałby dostęp do jeszcze jednego akwenu – twierdzą greccy decydenci, wyrażający zainteresowanie formatem współpracy, który jeszcze zyskał na znaczeniu po rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Przyłączenie się Grecji do Trójmorza będzie bez wątpienia korzystne dla nas, ale też dla całej inicjatywy" – powiedział w rozmowie z PAP prof. Grigoris Zarotiadis z Uniwersytetu Arystotelesa w Salonikach.

Grecja nie przystąpiła od razu do Inicjatywy Trójmorza, choć była do niej zaproszona. Głównym powodem było to, że kiedy w 2015 r. powoływano do życia ten format współpracy, kraj był pogrążony w kryzysie gospodarczym. Dlatego ówczesny lewicowy rząd Aleksisa Ciprasa nie zdecydował się na członkostwo.

W 2021 r. prezydent Grecji Katerina Sakellaropoulou po raz pierwszy uczestniczyła w szczycie Trójmorza, który odbywał się wówczas w Sofii. Choć Grecja uczestniczyła w nim jako gość, to prezydent wyraźnie podkreślała korzyści, jakie 3SI niesie dla jej kraju.

Powiedziała wówczas, że greckie uczestnictwo w szczycie dodało inicjatywie jeszcze jedno, czwarte morze. „Silniejsze relacje Grecji z tym formatem współpracy dodaje czwarte morze – Morze Śródziemne, z korzyścią dla wszystkich stron" – stwierdziła Sakellaropoulou.

Rząd premiera Kyriakosa Micotakisa wyraźnie zaznaczył, że jest zainteresowany wspólnymi projektami z krajami regionu z dziedziny energetyki i infrastruktury, przede wszystkim połączeniami kolejowymi i drogowymi. Po zdecydowanym zwycięstwie w majowych wyborach parlamentarnych Nowej Demokracji, na której czele stoi Micotakis, ten kierunek zostanie najprawdopodobniej utrzymany.

PAP/Wojtek Jargiło

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę wzrosła rola Trójmorza

„Nie ma żadnych powodów, aby Grecja nie przystąpiła do Trójmorza tak szybko, jak to możliwe" – twierdzi prof. Zarotiadis.

Według niego Grecja jest niezwykle ważna dla 3SI z geograficznego punktu widzenia. „To istotna brama do wschodniej części Morza Śródziemnego, co jest ważne z perspektywy transportu towarów czy nośników energii, również dostępu do niewykorzystanych jeszcze pokładów, które znajdują się w tej części świata" – podkreślił.

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę rola Trójmorza wzrosła jeszcze bardziej. Nie tylko z punktu widzenia połączeń transportowych i współpracy gospodarczej, ale też z perspektywy geopolitycznej.

„Port Aleksandropolis w północnej Grecji okazał się mieć kluczowe znaczenie dla NATO" – pisze dr Panagiota Manoli w tekście na temat greckiej perspektywy na Trójmorze. Dodaje również, że w kontekście Trójmorza smart connectivity jest nie tylko ważna dla rozwijania nowych modeli biznesowych, ale też z punktu widzenia cyberbezpieczeństwa.

Polska ma nadzieję, że Grecja wkrótce stanie się członkiem Trójmorza. „Mamy nadzieję, że Grecja przyłączy się do Inicjatywy Trójmorza i będzie uczestniczyć w budowie arterii drogowych i sieci kolejowych, które połączą północną i południową Europę" – powiedział w rozmowie z PAP w maju ambasador RP w Atenach Artur Lompart.

Polska ambasada w Atenach w przeszłości współorganizowała spotkania dla greckiej opinii publicznej mające na celu prezentację korzyści płynących z tego formatu współpracy państw Europy Środkowej i Południowej. Jedno z takich spotkań miało miejsce w czerwcu 2022 r. w Salonikach.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 773906537d

KOLEJ WRACA NA WARMIĘ I MAZURY

Prezes PLK Ireneusz Merchel ma dobre wiadomości dla mieszkańców Olsztyna. Remont Dworca PKP ma się ku końcowi. Za rok zostanie oddane także przejście podziemne, łączące Zatorze z dworcem. Ireneusz Merchel pochodzi z Zatorza i wie, jak bardzo to wyczekiwana inwestycja. Na tym nie koniec.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Konferencja prasowa, którą na jednym z peronów stacji Olsztyn główny zorganizowała PKP PLK, była okazją do podsumowania dotychczasowych działań, których celem jest przywrócenie dostępności połączeń kolejowych oraz zwiększenie komfortu korzystania z tej formy transportu. Nowy dworzec kolejowy Olsztyn Główny to jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji w stolicy Warmii i Mazur. Trwa budowa nowej i przebudowa starej infrastruktury kolejowej.

Za 400 mln zł

— Modernizacja stacji Olsztyn Główny zapewni oczekiwany komfort obsługi wszystkim podróżnym, w tym osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się. Kolej w warmińsko-mazurskim zmienia się także dzięki programom rządowym. Modernizujemy stacje i przystanki, aby zachęcić do wyboru kolei w codziennych podróżach do pracy lub szkoły, jako przewidywalnego i najbardziej ekologicznego środka transportu. W Łankiejmach podróżni już wsiadają do pociągów bezpieczniej i wygodniej — powiedział Ireneusz Merchel, prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

Na stacji Olsztyn Główny podróżni od kwietnia korzystają z przebudowanego peronu nr 4. Teraz prace koncentrują się m.in. na peronie nr 3, który ma być oddany do użytku do końca sierpnia. Trwają także prace przy przebudowie przejścia podziemnego od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej, które będzie szersze i wyższe.

Według zapewnień PKP gotowych jest 6 z 10 segmentów tunelu. Z przejścia na perony prowadzić będą windy i ruchome schody.

— Pochodzę z Zatorza. Wiem, jak to wyczekiwana inwestycja — mówi Ireneusz Merchel.

Remont Dworca PKP w Olsztynie to inwestycja o imponującej skali. Na stacji gotowych jest ponad 21 km torów (z 28 km) oraz 84 rozjazdy (ze 116) wraz z urządzeniami sterowania ruchem kolejowym i siecią trakcyjną. Prace remontowe trwają od 2 lat. W przyszłym roku oddane zostaną do eksploatacji wszystkie perony i przebudowany cały układ torowy. Koszt prac to ok. 400 mln zł.

Przez Czerwonkę, Mrągowo, Orzysz do Ełku

Prezes PLK podkreślił wysiłki rządu, który przeznaczył znaczne środki na przywrócenie likwidowanych wcześniej połączeń kolejowych. Odbywa się to dzięki programowi Kolej Plus. Nie zabrakło także gorzkich słów pod adresem samorządu województwa, który nie zdecydował się na sięgnięcie po te środki. Do informacji na ten temat odniósł się obecny na konferencji Norbert Maliszewski, minister w kancelarii premiera, który poinformował o wpisaniu tej linii do programu rządowego kolejowego. Stało się tak na posiedzeniu zespołu programowania prac rządu, którego Norbert Maliszewski jest wiceprzewodniczącym. Linia ta połączy ponownie Czerwonkę przez Biskupiec Reszelski, Mrągowo, Mikołajki i Orzysz z Ełkiem. Połączenie te zamknięto w 2010 roku.

fot. SK

— Wcześniej połączenia były likwidowane. My je przywracamy. Efekt jest już widoczny, a to jedynie część zaplanowanych działań — powiedział w Olsztynie prezes PKP PLK Ireneusz Merchel. Obok Norbert Maliszewski i Artur Chojecki

— Wcześniej połączenia były likwidowane. My je przywracamy. Efekt jest już widoczny, a to jedynie część zaplanowanych działań — dodał prezes PKP PLK.

— Cieszę się, że 2 lata temu mogłem wydać decyzję lokalizacyjną dla stacji i nowej hali dworcowej w Olsztynie i prace postępują. Przez wiele lat wykluczenie komunikacyjne było zmorą naszego województwa. Dzisiaj widzimy, że w różnych obszarach wykluczenie komunikacyjne pokonujemy — stwierdził obecny na konferencji wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

Podczas rozmów z dziennikarzami przedstawiciele PKP podkreślali skalę działań prowadzonych z kilku programów rządowych na Warmii i Mazurach. I tak: podróżni na przystanku Łankiejmy (linia kolejowa nr 353 Poznań Wschód – Skandawa) korzystają już przebudowanych peronów. Ta inwestycja zrealizowana przez PLK S.A. kosztowała ponad 4,8 mln zł netto.

— Wszystkie inwestycje z „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025" na terenie woj. warmińsko-mazurskiego zostały już zrealizowane. Podróżni korzystają już z nowych przystanków w Nikielkowie i Kolnie, na trasie z Olsztyna do Korsz (linia kolejowa nr 353) oraz w Wietrzychowie na trasie z Olsztyna do Działdowa (linia kolejowa nr 216). Przebudowano także peron w Pasłęku oraz wydłużono trzy perony w Działdowie — podkreślają kolejarze.

Równolegle z modernizacją stacji Olsztyn Główny trwa budowa nowego dworca kolejowego, który zgodnie z planem powinien być oddany do użytku w przyszłym roku. Stary dworzec służył mieszkańcom 51 lat, nowy dworzec ma wprowadzić Olsztyn w XXI wiek.
Swoim wyglądem przypominać będzie origami lub żagiel, co jest nawiązaniem do charakteru Warmii i Mazur. Na jego dachu ma być zainstalowanych ponad 1300 paneli fotowoltaicznych o oryginalnym wyglądzie i bryle. Obok dworca zaplanowany jest parking na 52 miejsca postojowe i 1500 mkw. terenów zielonych. Co istotne, na dworzec będzie można dostać się też od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej, bo trwa budowa tunelu. Nowe przejście podziemne będzie mieć 140 metrów długości. Miasto rozważą w tym miejscu budowę parkingu typu kiss and ride, a więc takiego, gdzie można się zatrzymać, wysadzić pasażera i odjechać. Koszt obu inwestycji kolejowych, które dofinansowywane są ze środków unijnych, to ponad pół miliarda złotych.

AM

PĄTNICY Z KĘTRZYNA DOTARLI DO MATKI BOŻEJ OSTROBRAMSKIEJ

Były łzy wzruszenia i wielka radość. Pątnicy z XXXI Warmińskiej Pielgrzymki Pieszej do Ostrej Bramy w sobotę doszli do Wilna. Wspólnie uczestniczyli w mszy świętej przed słynącym z łask obrazem Matki Bożej umieszczonym w Ostrej Bramie.

Piesza trasa z Kętrzyna do Wilna trwała od 6 do 15 lipca. Pielgrzymi przeszli w sumie 370 kilometrów. Pątniczy szlak zakończył się modlitwą i uroczystą mszą świętą przy obrazie ostrobramskim.

Pielgrzymi zdjęciami z kolejnych dni marszu dzielili się na profilu Warmińskich Pielgrzymek Pieszych na FB. Za każdym razem otrzymywali mnóstwo słów wsparcia od tych, którzy towarzyszyli im duchowo, bo sami nie mogli wyruszyć w trasę. Z Kętrzyna do Wilna w drogę wyruszyło blisko 100 pątników. Już tradycyjnie pielgrzymka do Ostrej Bramy ma bardziej pokutny charakter niż ta, która corocznie wyrusza z Warmii do Częstochowy. Tak było i tym razem. W trasie dominowała modlitwa. Jednak pielgrzymi nie ukrywali wzruszenia po dojściu przed wileńskie mury, w których jest umieszczony ostrobramski obraz. Już tradycyjnie uczestniczyli we wspólnej liturgii podczas mszy odprawionej przed słynącym z wielu łask obrazem matki Bożej Ostrobramskiej.

Fot. archiwum

31 Warmińska Pielgrzymka do Ostrej Bramy dotarła do celu

Wizerunek Matki Bożej umieszczony w wileńskich murach obronnych jest drugim, po jasnogórskim, obrazem Matki Bożej, do którego licznie pielgrzymują pątnicy nie tylko z całej Polski, ale również z całego świata. Tradycję pielgrzymek z archidiecezji warmińskiej do Wilna zapoczątkował ks. bp Julian Wojtkowski, które do czasu, kiedy pozwalało mu na to zdrowie, prowadził każdą z kolejnych pielgrzymek do ukochanego przez niego obrazu.

SK

eprasa.pl 773906537d

MAZURY: WIĘCEJ CZECHÓW, NAJWIĘCEJ WEEKENDOWYCH TURYSTÓW

— Tegoroczny sezon na Mazurach będzie sezonem „weekendowym". W Giżycku i okolicach, np. Wilkasach i Pięknej Górze, zajętych jest w weekendy 96-97 proc. obiektów noclegowych — mówi dyrektor Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Giżycku Robert Kempa.

Dane pochodzące z recepcji w hotelach w powiecie giżyckim wskazują, że w ostatnim tygodniu czerwca obłożenie wyniosło 77 proc., podczas gdy w tym samym okresie w ubiegłym roku było to 71 proc. W pierwszym tygodniu lipca zajętych zaś było 84 proc. miejsc noclegowych, a w ubiegłym roku w tym samym okresie – 75 proc.

— Opieramy się na twardych danych podawanych przez hotele. Pokazują one wyraźnie, że pogłoski o tym, że sezon jest kiepski, są fałszywe. Analizujemy też serwisy rezerwacyjne. Możemy wskazać, że 90 proc. obiektów ma rezerwacje, co także jest wynikiem co najmniej dobrym. Nie mamy jednak wątpliwości, że ten sezon będzie sezonem weekendowym — wskazał dyrektor.

Dodał, że aby przeanalizować możliwość rezerwacji noclegu, sam poszukał oferty noclegowej w terminie od środy do weekendu w Giżycku i okolicach – np. Wilkasach, Pięknej Górze czy Strandzie. Okazało się, że na 300 adresów noclegowych wolnych było tylko 11, co wskazuje, że zajętych jest 96-97 proc. obiektów.

W całym powiecie giżyckim, chcąc wyszukać ofertę na 5-dniowy pobyt, z 450 adresów oferujących nocleg wolne były 53, co daje 85-proc. obłożenie. — Wyniki są dobre, nie ma co narzekać, nie ma co płakać — ocenił.

Liczbę turystów na Mazurach może też wskazać poziom sprzedaży biletów do atrakcji turystycznych, np. do największej atrakcji Giżycka, czyli Twierdzy Boyen. W maju sprzedano o 30 proc. biletów więcej niż w ubiegłym roku, ale już w czerwcu o 5 proc. mniej. Jak wskazał, dane z czerwca świadczą o tym, że turystyka szkolna była śladowa. Jak powiedział, trudno dostrzec też grupy autokarowe, np. wycieczki seniorów.

O 20 proc. wzrosła w czerwcu w porównaniu z ubiegłym rokiem liczba odwiedzających Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Giżycku. Wskazał, że więcej jest też turystów z zagranicy – w czerwcu np. było wielu turystów z Czech i Litwy. — Cieszy fakt, że Czesi przyjeżdżają w zorganizowanych grupach — mówił. Dodał, że w lipcu zapowiada się także więcej grup z Niemiec niż choćby w ostatnich czterech latach.

Jednocześnie Robert Kampa wskazał, że mniej może być tak zwanych osób odwiedzających, czyli niekorzystających z bazy noclegowej. Mogą składać się na to dwie przyczyny: zamknięty na czas remontu Kanał Łuczański oraz remont linii kolejowej do Giżycka — podał.

AGNIESZKA LIBUDZKA (PAP)

KUPIĄ PRZYCZEPĘ I WSŁUCHAJĄ SIĘ W MŁODZIEŻ

Wiemy, do kogo trafią pieniądze z programu „Razem bezpieczniej". Dzięki niemu 10 warmińsko-mazurskich samorządów zrealizuje inwestycje poprawiające bezpieczeństwo mieszkańców. Co będą realizować?

Każdy zna historię małej Leny z powiatu mrągowskiego. Dziewczynka wezwała pomoc do mamy, która zasłabła. Rozmawiała z nią operatorka numeru 112, która jest szkolona, żeby umiejętnie wydobywać niezbędne informacje. Ale bez współpracy z dziewczynką niczego byśmy nie uzyskali — mówi Krzysztof Kuriata, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Wojewódzkiego. I dodaje: — Ta historia pokazuje, że trzeba edukować dzieci już od chwili, kiedy dziecko rozumie, że coś się dzieje. To inwestycja w życie i bezpieczeństwo. Ta pięciolatka była perfekcyjnie do tego przygotowana. Trzeba uczyć, nie bać się tego. Nie tylko w domach, ale też w szkołach i w innych miejscach.

Jak podkreśla Krzysztof Kuriata, wszystkie projekty inwestowane w bezpieczeństwo to skarb. Program „Razem bezpieczniej" im Władysława Stasiaka również.

Ten program ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań powstał w 2007 roku, a jego pomysłodawcą był ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji Władysław Stasiak (1966-Smoleńsko, 2010).

— Nasze województwo co roku bardzo efektywnie aplikuje o środki z tego programu. Wnioski samorządów są na wysokim poziomie, dlatego otrzymujemy też wysokie, jak na ten program, dofinansowanie. W tym roku to 860 tys. zł dla dziesięciu samorządowych wniosków — podkreśla Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski. — Dążymy do tego, aby Polacy w miejscu swojego zamieszkania czuli się bezpieczniej. Tak w istocie jest, ale każde działanie, nawet profilaktyczne, poprawiające tę sytuację, ma sens. Robimy to chociażby poprzez montaż systemów monitoringu i budowę bezpiecznych przejść dla pieszych. To przekłada się na poczucie bezpieczeństwa naszych mieszkańców.

W tym roku 100 tys. zł trafi do Elbląga na modernizację przejścia dla pieszych przy ul. Komeńskiego. Takie same kwoty zostanie przeznaczona na stworzenie bezpiecznej drogi do szkoły poprzez doświetlanie przejść pieszych w Morągu i zainstalowanie monitoringu w miejscach publicznych na terenie gminy Kurzętnik.

— Za 100 tys. zł kupimy mobilną prewencyjno-edukacyjną przyczepę, w której będzie można zaaranżować małe miasteczko ruchu drogowego. Dzięki niej będziemy uczyć dzieci i młodzież bezpieczeństwa na drodze — mówi Joanna Michalska-Reda, wicestarosta olsztyńska.

— POWIAT OLSZTYŃSKI BIERZE UDZIAŁ W KAŻDYM OGŁASZANYM PROJEKCIE I W WIĘKSZOŚCI UDAJE NAM SIĘ POZYSKIWAĆ ŚRODKI. ZALEŻNY NAM NA BEZPIECZEŃSTWIE NAJMŁODSZYCH.

fot. Ada Romanowska

W sumie samorządy województwa warmińsko-mazurskiego otrzymały wsparcie finansowe w wysokości ponad 860 tys. zł.

— Wszystkie wyzwania współczesności pokazują, jakie czekają na nas zagrożenia, zwłaszcza w przestrzeni cyfrowej. Sam czasem nie potrafię oderwać się do telefonu. Dzieci również stają przed takimi pokusami. Trzeba więc odpowiednio reagować — dodaje Michał Kochanowski, starosta kętrzyński.

— NASZ WNIOSEK PRZYGOTOWANY PRZEZ POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE W KĘTRZYNIE OTRZYMA DOFINANSOWANIE W WYSOKOŚCI PONAD 60 TYS. ZŁ.

Przeprowadzimy diagnozę problemów społecznych wśród młodzieży oraz seniorów. Zorganizujemy warsztaty z uczniami szkół podstawowych, ich rodzicami i seniorami przy współpracy z Powiatową Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną oraz komendą powiatową policji. Dzięki temu zdiagnozujemy zagrożenia i będziemy wiedzieli, jak z nimi walczyć.

Pieniądze trafią również do Iławy, Braniewa, Sorkwit i Gołdapi. W sumie samorządy województwa warmińsko-mazurskiego otrzymały wsparcie finansowe w wysokości ponad 860 tys. zł. **ADA ROMANOWSKA**

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Purda

1. ogłasza **II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład zasobu gminnego:

działka ozn. nr ewid. 101/22, obręb Purda, gmina Purda, o powierzchni 0,0847 ha, KW OL1O/00194397/8, cena wywoławcza netto 61 900,00 zł + VAT 23%, wadium w wysokości 6 200,00 zł należy wpłacić do dnia 01.09.2023 r. Przetarg odbędzie się **7 września 2023 roku o godz. 10⁰⁰** w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda.

2. ogłasza **II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład zasobu gminnego:

lokal mieszkalny nr 3, o powierzchni użytkowej 65,72 m² (KW OL1O/00194396/1), położony w budynku nr 96 w Purdzie, posadowiony na działce ozn. nr ewid. 101/23 (KW OL1O/00079245/6), wraz z udziałem 24/100 w części budynku i urządzeniach, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali oraz w działce nr 101/23. **Cena wywoławcza 65 100,00 zł** (sprzedaż nie podlega opodatkowaniu VAT). Wadium w wysokości 6 600,00 zł należy wpłacić do dnia 01.09.2023 r. Przetarg odbędzie się **7 września 2023 roku o godz. 12⁰⁰** w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda.

3. ogłasza **II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład zasobu gminnego:

działka ozn. nr ewid. 43, obręb Patryki, gmina Purda, o powierzchni 0,0775 ha, KW OL1O/00149673/7, cena wywoławcza netto 34 700,00 zł + VAT 23%, wadium w wysokości 3 500,00 zł należy wpłacić do dnia 04.09.2023 r. Przetarg odbędzie się **8 września 2023 roku o godz. 11⁰⁰** w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda.

Warunki wzięcia udziału w przetargach zostały szczegółowo opisane w ogłoszeniach dostępnych na stronach internetowych www.purda.pl, www.bip.purda.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 11, w budynku nr 12A, w Purdzie lub pod nr tel. 89 544 42 71.

84623otbr-a-M

Ogłoszenie o przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki numer 20/4, położonej w obrębie Trękusek, gmina Purda

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 977) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Purda Uchwały Nr LV/426/2023 z dnia 26 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki numer 20/4, położonej w obrębie Trękusek, gmina Purda** oraz o przystąpieniu do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Purda: https://bip.purda.pl/ (Akty prawne > Uchwały Rady Gminy).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmiany planu miejscowego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Purda, Purda 19, 11-030 Purda) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: d.grabowska@purda.pl) w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Purda.

Wójt Gminy Purda
Teresa Chrostowska

84523otbr-a-M

eprasa.pl 773906537d

URLOPY SĄ FAJNE, ALE NIE DLA PSÓW

Wakacje. Lato. Czas beztroskiej zabawy. Ale nie w tym miejscu. Tu zbyt często dzwoni telefon, że na poboczu drogi leży potrącony przez samochód pies, a inny został znaleziony w lesie przywiązany do drzewa. Tak za miłość odwdzięczają się ludzie, bo... chcą wyjechać na urlop. Sami.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

Takich przypadków są setki. Czerwiec, lipiec, sierpień to jest dla Azylu AFN w Ostródzie najgorętszy czas pracy. Dobrze chociaż, jeśli opiekun zadba o przyszłość swojego ulubieńca i nie krępując się specjalnie, daje ogłoszenie o treści: „oddam psa, bo wyjeżdżam na urlop", albo „oddam psa, bo się wyprowadzam". Trudno to zrozumieć, ale przynajmniej jakieś resztki odpowiedzialności pozostały.

Ostatni dramatyczny przypadek pochodzi z Szyldaka koło Ostródy i dotyczył psich dzieci. Szczenięta zostały kilka dni temu porzucone, ale na szczęście ktoś je w porę zauważył. Azyl AFN zaapelował w mediach społecznościowych: „Wyrzucone psie dzieci, może ktoś wie coś w tej sprawie? I nie po to, aby wróciły do kogoś takiego, ale żeby wykastrował swoją sunię. W tym roku pozyskaliśmy środki i ok. 50 tysięcy złotych przeznaczyliśmy właśnie w tej gminie na zabiegi... Wiadomość może być anonimowa". Może w ten sposób uda się namierzyć „opiekuna".

— Kastracja jest ważna po to, by nie było tych porzuconych zwierząt — mówi Agnieszka Korbal Bondarczuk prowadząca w Ostródzie Azyl AFN (Alarmowego Funduszu Nadziei na Życie – red.). — Zwierzęta powinny być w naszych domach chciane i kochane. To nie są zabawki ani prezenty. To stworzenia, które żyją i czują.

OBECNIE W AZYLU AFN JEST 90 PSÓW I 30 KOTÓW ORAZ TE ZWIERZĘTA, KTÓRE PRZEBYWAJĄ W DOMACH TYMCZASOWYCH. NIEMAL WSZYSTKIE MAJĄ PODOBNE HISTORIE I NIEMAL ZAWSZE TO ŚWIADECTWO LUDZKIEJ PODŁOŚCI.

Zaczyna się od telefonu z pytaniem, czy Azyl może pomóc. Dalej jest tak, ja zwykle. Tak wyglądała relacja z ratowania Cichego:

W Azylu jest 90 psów

— Jedziemy, mały kundelek bardzo cierpiący, pobocze, miasto. Sobota, kroplówki, leki, wyprowadzanie ze wstrząsu. Dzisiaj konsultacja. Złamanie wieloodłamaniowe prawego podudzia, złamanie trzonu prawej kości biodrowej, złamanie trzonu i okołopanewkowe lewej kości biodrowej, złamanie kości łonowej, złamanie lewej kości kulszowej, złamanie miednicy z przemieszczeniem... Lekarz nie podejmie się operacji, bo zbyt skomplikowana. Szukamy ratunku, wysyłamy zdjęcia do Legionowa... Wstępnie szacowany koszt (potrzeba dwóch, może trzech operacji) w granicach... 10 tys. zł. Trzeba dojechać, trzeba zapłacić wizyty, trzeba ratować! — czytamy na stronie internetowej Fundacji.

Cichego ktoś najprawdopodobniej potrącił samochodem i odjechał. Bo ludzie albo nie mają serca, albo żyją innymi zmartwieniami. Cichy miał pecha, ale na szczęście w końcu trafił na dobrych ludzi. AFN zorganizował zbiórkę pieniężną na jego ratowanie, bo koszty były ogromne.

Fundacja ratuje wiele psów, których ludzka nieodpowiedzialność naraża na takie cierpienia. Bo czy tak trudno wyprowadzać psa na smyczy? Dla jego bezpieczeństwa, już pomijając obowiązujące przepisy. Czasami udaje się skontaktować z opiekunami, ale gdy zaczyna się rozmowa o poniesionych przy ratowaniu zwierzęcia kosztach, zazwyczaj są tylko pretensje. Rzadko ktoś podziękuje za uratowanie pupila.

— FAJNIE BY BYŁO, GDYBY OPIEKUNOWIE SAMI ZAJMOWALI SIĘ SWOIMI PSAMI — MÓWI PANI AGNIESZKA. — MAM APEL DO LUDZI: BĄDŹCIE BARDZIEJ ODPOWIEDZIALNI ZA SWOJE ZWIERZĘTA.

Choć zdarzają się opiekunowie jak z horroru... Kiedyś samochód potrącił psa w Kajkowie koło Ostródy. Wezwano policję i pracowników schroniska. Wszyscy przez kilka godzin szukali właściciela, ale bez skutku. Sprawdzono więc, czy pies ma czip. Okazało się, że ma, był w ostródzkim schronisku i został adoptowany jako szczeniak. Potem wyszło jeszcze, że policja była u właściciela, ale ten nie przyznał się, że to jego pies. Może bał się kosztów leczenia? Chociaż to był zamożny człowiek. Pies po leczeniu został już w schronisku. „Opiekun" się po niego nie zgłosił. I to jest taki przykład, że nie wystarczy mieć pieniądze, trzeba jeszcze mieć serce.

W Azylu, który istnieje od blisko trzech lat, jakoś sobie radzą, ale potrzeby są ogromne. Zwierzęta mają tu dobre warunki do pobytu, leczenia w lecznicy, rehabilitacji i pracy z psim behawiorystą. Bo opieka nad psem to nie tylko dbanie o budę, posłanie i pełną michę. To także troska o jego emocje i zachowania. A te, w zależności od tego, czego zwierzę doznało, są różne. Wiele osób, chcąc pomóc, chce adoptować zwierzę ze schroniska. Czeka ich szczegółowy wywiad wynikający z troski o podopiecznych. Azyl nie wyda psa w nieodpowiedzialne ręce.

— Latem zazwyczaj adopcji jest mało. My zawsze się staramy, by zwierzęta trafiły do dobrych i odpowiedzialnych domów — mówi pani Agnieszka.

Wiele osób i instytucji pomaga Azylowi. Najbardziej potrzebna jest karma, i to z dwóch powodów: po pierwsze, gdy Azyl dostaje takie dary, nie musi wydawać na nie pieniędzy i przeznacza je na inne ważne potrzeby i po drugie, trzeba tu wykarmić ponad sto zwierząt! A najpilniejszą potrzebą jest teraz fotowoltaika.

— Zbieramy na nią pieniądze, bo rachunki za prąd nas zabijają — dodaje Agnieszka Korbal Bondarczuk. — Sięgają 14 tys. zł i pochłaniają większość budżetu. A u nas wszystko jest na prąd.

JEŚLI KTOŚ CHCE PRZYGARNĄĆ BEZDOMNIAKA, BY DAĆ MU CIEPŁY DOM, MIŁOŚĆ I MIEĆ WIERNEGO PRZYJACIELA, PODAJEMY NAMIARY:
LUBAJNY 2C, GMINA OSTRÓDA,
TEL. 48 517 429 547
ADRES MAILOWY:
AZYL.AFN@GMAIL.COM

„Przyjaciół się nie wyrzuca"

Zwierzę to nie przedmiot, który można w każdej chwili wyrzucić na śmietnik. Zwierzęta czują, myślą i przywiązują się do swoich opiekunów. Obdarowują ich swoim bezgranicznym zaufaniem i przyjaźnią, której nie można porównać do żadnej innej. Są najlepszymi przyjaciółmi człowieka, a „Przyjaciół się nie wyrzuca".

Porzucenie psa lub kota to jedna z najgorszych rzeczy, jakie można mu zrobić. Zwierzę pozostawione samo w obcym miejscu cierpi, boi się. Nie rozumie, dlaczego nie jest ze swoją rodziną. Wyjazd na wakacje nigdy nie powinien być powodem do opuszczenia czworonoga.

Zwierzak nie zaopiekuje się sam sobą. Potrzebuje właśnie Ciebie. Potrzebuje twojej opieki, dobroci i miłości. Nie zasługuje na zapomnienie. Jesteś dla niego całym jego światem. Pamiętajmy, że zwierzak to nie zabawka, którą można wyrzucić gdy się nam znudzi, tylko przyjaciel, a przyjaciół się nie wyrzuca.

„Gazeta Olsztyńska" razem z Radiem Olsztyn włączyła się w kampanię społeczną, której celem jest właśnie jest nagłośnienie problemu porzucania zwierząt przez swoich opiekunów.

Zainicjowano ją w Łodzi jeszcze w 2013 roku. W 2017 roku do naszego regionu przeniosło ją Stowarzyszenie Twórców Warmii i Mazur. Naszą kampanię rozpoczynamy tekstem o schronisku w Ostródzie.

REDAKCJA

fot. rch. pryw. AK-B

Szczenięta porzucone, ale na szczęście znalezione

REKLAMA

licytacja

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Bartoszycach

podaje do publicznej wiadomości, że 05.09.2023 r. o godz.10:00 w Urzędzie Skarbowym w Bartoszycach (sala nr 10) odbędzie się **pierwsza publiczna licytacja** nieruchomości o numerze księgi wieczystej OL1Y/00008494/5, prowadzonej przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Bartoszycach.

Przedmiotem licytacji będzie prawo własności nieruchomości gruntowej, składającej się z działek o numerach: 221/21, 32/2, o powierzchni 3,4800 ha. Nieruchomość położona jest w województwie warmińsko-mazurskim, gmina Bartoszyce, obręb ewidencyjny Skitno.

Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi 137 000,00 zł, cena wywołania wynosi 102 750,00 zł.

Wadium stanowi 1/10 wartości szacunkowej nieruchomości, wynosi 13 700,00 zł. Do licytacji mogą przystąpić osoby, które złożyły w Urzędzie Skarbowym w Bartoszycach wadium w wysokości 10% wartości nieruchomości, tj. 13 700,00 zł. Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje o licytacji znajdziecie Państwo na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie https://www.warminsko-mazurskie.kas.gov.pl/urzad-skarbowy-w-bartoszycach, w zakładce ogłoszenia oraz pod numer telefonu (89) 7627967.

80723otbr-a-G

eprasa.pl 773906537d

fot. EG

W 2022 roku po wielu latach starań otworzono na uczelni kierunek lekarski

— Cieszę się bardzo, że w naszym województwie, właśnie tu, w Elblągu mamy uczelnię, która kształci lekarzy. To wielka duma dla miasta i całego regionu — mówił wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka

DUMA DLA MIASTA I CAŁEGO REGIONU

POWOLI ZBLIŻA SIĘ KONIEC ROKU AKADEMICKIEGO, DLA AKADEMII MEDYCZNEJ W ELBLĄGU BYŁ ON WYJĄTKOWY. W UBIEGŁYM ROKU UCZELNIA PO RAZ PIERWSZY OTWORZYŁA KIERUNEK LEKARSKI. ABY JEDNAK NAUCZAĆ STUDENTÓW BARDZIEJ EFEKTYWNIE, NIEZBĘDNA JEST BUDOWA PROSEKTORIUM, KTÓRE MA POWSTAĆ W CIĄGU 2-3 LAT.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

W październiku 2022 Akademii Medycznych i Społecznych Nauk Stosowanych otworzyła w Elblągu kierunek lekarski. Obecnie studiuje na nim 58 osób. To mniej niż zakładał limit przyjęć wyznaczony przez ministra edukacji na 75 miejsc. Zajęcia praktyczne studenci odbywają w Szpitalu Miejskim w Elblągu oraz w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. Natomiast na zajęcia w prosektorium studenci dojeżdżają do Bydgoszczy. Muszą odbyć 32 godziny takich zajęć. W ciągu roku studenci odbywają 4 wyjazdy do Bydgoszczy i uczestniczą w 8-godzinnych zajęciach w prosektorium. Jak jednak podkreślają władze uczelni, jest to rozwiązanie doraźne, a w najbliższym czasie uczelnia planuje wybudować własne prosektorium. Szacuje się, że koszt jego budowy wyniesie 12 mln zł, a jeśli zostaną pozyskane środki na ten cel, to prosektorium powstanie w ciągu najbliższych 2-3 lat. W ostatnim czasie zakupiono już działkę, na której ma powstać budynek. Znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie uczelni. Przygotowywana jest też niezbędna dokumentacja, by zrealizować przedsięwzięcie. Zostało również przeprowadzone badanie terenu.

Pierwszy rok z wydziałem lekarskim

— Powoli zbliżamy się do podsumowania roku akademickiego. Co prawda sesja egzaminacyjna jeszcze trwa, a studenci są w trakcie obron bądź egzaminów. Ważnym aspektem jest to, że w tym roku akademickim oprócz kierunku lekarskiego mamy też inne kierunki kształcenia medycznego i jest to grupa niemal 450 osób, wśród których są pielęgniarki, pielęgniarze, położne, ratownicy medyczni i fizjoterapeuci. To grupa, która dołączy do ponad 5300 absolwentów kierunków medycznych. Tradycja kształcenia medycznego w naszej uczelni ma już swoją długoletnią historię. To jest niemal 20 lat kształcenia — podkreślała podczas konferencji podsumowującej tegoroczny rok akademicki rektor uczelni dr Magdalena Dubiella-Polakowska.

— Kierunek lekarski otworzyliśmy w październiku 2022 roku. Pierwsza grupa studentów pokazała się z bardzo pozytywnej strony. Ich aktywność jest naprawdę imponująca. Mijający rok — jeśli chodzi o funkcjonowanie wydziału — był niezwykle dynamiczny i obfitował w wiele inicjatyw oraz pomysłów rozwoju naukowego. Te działania przyczynią się do tego, że będziemy podążać dalej drogą dynamicznego rozwoju — przekazała dr Magdalena Dubiella-Polakowska.

— Mamy świadomość, że kształcimy medyków w różnych zawodach, w tym w lekarskim. Czujemy ogromną odpowiedzialność. Cieszy mnie więc to, że do nauczania na pierwszym roku udało nam się pozyskać wyśmienitą kadrę akademicką. Są to podstawowe przedmioty, ale one są bazą w nauczaniu. Przywiązujemy ogromną wagę do tradycyjnych metod kształcenia, ale rozwijamy też system współczesnych metod. Zdajemy sobie sprawę, że nasi absolwenci pójdą od razu do prący i będą musieli wykonywać konkretne czynności. W związku z tym element rozwoju w kierunku nauczania praktycznych umiejętności jest tym trzecim filarem, do którego przywiązujemy ogromną wagę. To, co nas motywuje do rozwoju, to aktywność naszych studentów, którzy okazali się kreatywni, rozwojowi, przebojowi — przyznała dr hab. n. med. Beata Januszko-Giergielewicz, prorektor ds. studenckich i kształcenia medycznego.

— Kiedy otwieraliśmy kształcenie na nowo otwartym kierunku lekarskim, nie tylko z dużą radością przyglądałem się najbliższej przyszłości, ale i z dozą niepokoju. Dzięki wielu życzliwym osobom i wieloletnim działaniom mającym na celu uruchomienie w Elblągu kierunku lekarskiego udało się to zrealizować. Ale teraz nastąpiło dużo trudniejsze zadanie, czyli pokazanie, że to była słuszna decyzja ministra edukacji, który przyznał Elblągowi zgodę na to kształcenie. Po tym roku widzimy już, jak to kształcenie wygląda. Muszę powiedzieć, że jestem zadowolony i mile rozczarowany. Wiedzieliśmy, że będziemy starali się utrzymać jak najwyższy poziom kształcenia, ale sam obawiałem się o to, czy studenci podołają. Generalnie podołali, chociaż oczywiście wszędzie jest tak, że nie wszyscy zostają lekarzami i jakiś procent po drodze się wykrusza. Myślę jednak, że ta mieszanka studentów, która do nas trafiła, czyli część osób młodych dopiero po maturze, a drudzy, którzy są już absolwentami innych kierunków medycznych i stwierdzili, że jednak widzą się w przyszłości w roli lekarza, okazała się na tyle dobrą, że oprócz aktywności naukowej i akademickiej potrafią wzajemnie wspierać się w nauce i kształceniu praktycznym. Cieszy mnie też atmosfera wśród studentów, jest to mała grupa ludzi, oni się znają i wspierają. Cieszą mnie też ich opinie. Przeprowadzona ankietyzacja wśród studentów pokazała, że są zadowoleni ze studiów — mówił dr n. med., prof. uczelni Jacek Perliński, dziekan wydziału lekarskiego.

I dodał: — Chcemy być innowacyjną uczelnią medyczną, która wplecie w program nauczania studentów medycyny kurs ultrasonografii, aby lekarz mógł już po szóstym roku studiów wykonywać badania ultrasonograficzne w pełnym zakresie. Mamy też wiele innych pomysłów, które na bieżąco będziemy realizować. Program kształcenia będzie przez najbliższe 3-4 lata jeszcze ewaluował. Mam nadzieję, że końcowe wyniki egzaminu lekarskiego będą dobre dla naszych studentów i będą oni atrakcyjnym kąskiem na rynku pracy. Jestem przekonany, że tak się stanie.

Większe limity przyjęć to więcej przyszłych lekarzy

Głos zabrał również obecny na konferencji wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.

— Starania, aby w Elblągu powstał kierunek lekarski, prowadzone były od wielu lat. Pamiętam słowa pana prof. Dubielli, który na konferencji informującej o otwarciu kierunku lekarskiego powiedział, że Akademia weszła do ekstraklasy i teraz w tej ekstraklasie trzeba się utrzymać. Patrząc jednak na działania pani rektor i całego zespołu widać, że ten beniaminek nie planuje plasować się w końcówce stawki, tylko działać do przodu, aby jakość kształcenia studentów medycyny była bardzo wysoka. To bardzo dobra informacja, biorąc pod uwagę, że cały czas potrzebujemy rąk do pracy w zawodach medycznych. Mamy deficyt w zawodzie lekarzy medycyny. Patrząc na zwiększone limity przyjęć i ilość uczelni w skali kraju — mamy obecnie 24 uczelnie, które kształcą przyszłych lekarzy, w 2015 roku było ich tylko 14 — jest widoczna skala wzrostu, jeśli chodzi o nauczanie przyszłych lekarzy. Same limity przyjęć wskazują na to, że działania podjęte przez ministerstwo edukacji wspólnie z ministerstwem zdrowia udowadniają, że jeśli szukamy rozwiązań, które spowodują, że my jako obywatele będziemy mieli możliwość szybkiego kontaktu z lekarzem, to w pierwszej kolejności tym rozwiązaniem jest większa liczba lekarzy. A jeśli nam potrzeba więcej lekarzy to musimy ich kształcić. To jest pewien proces odłożony w czasie. W 2015 roku limity przyjęć na studia medyczne opiewały w granicach 6 tys. miejsc, dziś są one w granicach 10,7 tys. miejsc. Cieszę się bardzo, że w naszym województwie, właśnie tu, w Elblągu, mamy uczelnię, która kształci lekarzy. To wielka duma dla miasta i całego regionu. A patrząc na historię funkcjonowania uczelni, dostrzegamy, że gdyby nie uczelnia to mielibyśmy olbrzymi kryzys związany z zawodami medycznymi. Uczelnię opuściło już ponad 5 tys. absolwentów, którzy pracują w regionie.

eprasa.pl 773906537d

UNIA DZIAŁA PRZECIWKO ZMIANOM KLIMATYCZNYM

Walka ze zmianami klimatycznymi jest od dawna priorytetem Parlamentu Europejskiego. Oto garść ostatnich działań i rozwiązań, nad którymi pracuje UE i Parlament, a które mają w przyszłości pomóc nam w walce o dobry klimat. Przy czym im prędzej, tym lepiej.

Kwestia 2 stopni Celsjusza

Średnie temperatury na świecie znacznie wzrosły od czasu rewolucji przemysłowej, a ostatnia dekada (2011-2020) była najcieplejszą dekadą w historii. Spośród 20 najcieplejszych lat — 19 miało miejsce od 2000 r. Dziś chodzi zatem o jak najszybsze złagodzenie globalnego ocieplenia. Z danych Copernicus Climate Change Service wynika, że rok 2022 był najcieplejszym latem i drugim najcieplejszym rokiem w historii pomiarów. Większość dowodów wskazuje, że jest to spowodowane wzrostem emisji gazów cieplarnianych (GHG) wytwarzanych przez działalność człowieka.

Średnia temperatura na świecie jest dziś o 0,95 do 1,20 st. C wyższa niż pod koniec XIX w. Naukowcy uważają wzrost o 2 stopnie w porównaniu z poziomami sprzed epoki przemysłowej za próg o niebezpiecznych i katastrofalnych skutkach dla klimatu i środowiska. Właśnie dlatego społeczność międzynarodowa zgadza się, że globalne ocieplenie musi utrzymać się znacznie poniżej wzrostu o 2 st. C.

Dlaczego działania UE są ważne?

Bo zmiany klimatu mają wpływ na Europę — w różnych formach, w zależności od regionu. Może to prowadzić do utraty różnorodności biologicznej, pożarów lasów, zmniejszenia plonów i wyższych temperatur. Może również wpływać na zdrowie ludzi.

Bo sama UE jest dużym emitentem gazów cieplarnianych: w 2019 r. UE była czwartym co do wielkości emitentem gazów cieplarnianych na świecie — po Chinach, Stanach Zjednoczonych i Indiach. Udział UE w światowych emisjach gazów cieplarnianych spadł z 15,2 proc. w 1990 r. do 7,3 proc. w 2019 r.

Bo UE jest zaangażowanym członkiem negocjacji klimatycznych Organizacji Narodów Zjednoczonych — odgrywa kluczową rolę w rozmowach ONZ dotyczących zmian klimatycznych i podpisała porozumienie paryskie. Wszystkie kraje UE również są sygnatariuszami, ale koordynują swoje stanowiska i ustalają wspólne cele redukcji emisji na poziomie UE. Na mocy porozumienia paryskiego UE zobowiązała się w 2015 r. do ograniczenia do 2030 r. emisji gazów cieplarnianych w UE o co najmniej 40 proc. poniżej poziomu z 1990 r. W 2021 r. cel zmieniono na co najmniej 55-procentową redukcję do 2030 r. i neutralność klimatyczną do 2050 r.

Bo unijne wysiłki przynoszą efekty — w 2008 r. UE postawiła sobie za cel ograniczenie emisji o 20 proc. w porównaniu z poziomem z 1990 r. do 2020 r. Emisje spadły o 24 proc. do 2019 r. i do 31 proc. do 2020 r., częściowo z powodu pandemii COVID-19. W 2021 r. wyznaczono nowe cele.

Europejski Zielony Ład

W 2021 r. UE uczyniła neutralność klimatyczną i wspomniany cel prawnie wiążącym zapisem w UE. Wyznaczono w niej też cel pośredni: redukcję emisji o 55 proc. do 2030 r. Sam Europejski Zielony Ład to mapa drogowa dla UE, która ma pomóc osiągnąć neutralność klimatyczną do 2050 r. Konkretne przepisy, które pozwolą Europie osiągnąć cele Zielonego Ładu, zostały określone w pakiecie „Fit for 55", który Komisja przedstawiła w lipcu 2021 r. Obejmie on przegląd obowiązujących przepisów dotyczących redukcji emisji i energii, które wyjaśniono poniżej.

UE pracuje również nad osiągnięciem gospodarki o obiegu zamkniętym do 2050 r., stworzeniem zrównoważonego systemu żywnościowego oraz ochroną różnorodności biologicznej i owadów zapylających. Aby sfinansować Zielony Ład, Komisja Europejska przedstawiła w styczniu 2020 r. plan inwestycyjny na rzecz zrównoważonej Europy, którego celem jest przyciągnięcie co najmniej 1 biliona euro inwestycji publicznych i prywatnych w ciągu następnej dekady. Zgodnie z planem inwestycyjnym Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji ma wspierać regiony i społeczności najbardziej dotknięte zieloną transformacją, na przykład regiony silnie uzależnione od węgla.

Pixabay

Różne rodzaje mechanizmów w zależności od sektora

Aby ograniczyć emisje z elektrowni i przemysłu, UE stworzyła pierwszy duży rynek uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Dzięki systemowi handlu emisjami (ETS) firmy muszą kupować pozwolenia na emisję CO2, więc im mniej zanieczyszczają, tym mniej płacą.

Sektory, które nie zostały jeszcze objęte systemem handlu uprawnieniami do emisji, takie jak budownictwo, rolnictwo i gospodarka odpadami, również zredukują swoje emisje poprzez wspólny wysiłek między państwami UE. Aby nadążyć za ambitnym pakietem „Fit for 55", cele redukcji dla tych sektorów do 2030 r. mają wzrosnąć z 29 do 40 proc.

Jeśli chodzi o transport drogowy, w czerwcu 2022 r. Parlament Europejski poparł propozycję osiągnięcia zerowej emisji CO2 z nowych samochodów osobowych i dostawczych w UE do 2035 r. W czerwcu 2022 r. Parlament głosował za nowelizacją systemu handlu uprawnieniami do emisji dla lotnictwa, włączając w to wszystkie loty z Europejskiego Obszaru Gospodarczego. W kwietniu 2023 r. Parlament przyjął zmieniony wniosek dotyczący wycofania bezpłatnych uprawnień dla lotnictwa do 2026 r. i promowania stosowania zrównoważonych paliw lotniczych.

UE chce również wykorzystać zdolność lasów do pochłaniania CO2 do walki ze zmianami klimatycznymi. Wiosną 2023 r. posłowie głosowali za aktualizacją przepisów regulujących wylesianie i zmianę użytkowania gruntów (LULUCF). Nowe przepisy zwiększą pochłaniacze dwutlenku węgla w UE o 15 proc. do 2030 r.

W kwietniu 2023 r. Parlament przyjął przepisy dotyczące mechanizmu dostosowywania cen na granicach z tytułu emisji dwutlenku węgla. Spowoduje to nałożenie ceny emisji dwutlenku węgla na import z wysokoemisyjnych gałęzi przemysłu spoza UE, aby przeciwdziałać przenoszeniu produkcji do krajów o mniej ambitnych celach klimatycznych.

OZE

Energia jest największym źródłem emisji gazów cieplarnianych w UE. Poprawa efektywności energetycznej i wytwarzanie czystszej energii pomagają UE osiągnąć cele klimatyczne i zmniejszyć jej zależność od importu. W marcu 2023 r. Parlament i Rada osiągnęły porozumienie w sprawie zwiększenia energii odnawialnej. Udział OZE w końcowym zużyciu energii w UE powinien wzrosnąć do 42,5 proc. do 2030 r., podczas gdy poszczególne kraje powinny dążyć do 45 proc. Ponadto UE chce poprawić efektywność energetyczną dzięki nowym celom, popartym przez Parlament we wrześniu 2022 r., zakładającym zmniejszenie zużycia energii końcowej o 40 proc. i zużycie energii pierwotnej o 42,5 proc. do 2030 r.

Obieg zamknięty

Przejście do UE neutralnej pod względem emisji dwutlenku węgla do 2050 r. w ramach Zielonego Ładu oznacza ponowne rozważenie całego cyklu życia produktów, a także promowanie zrównoważonej konsumpcji i gospodarki o obiegu zamkniętym. Powinno to prowadzić do zmniejszenia zużycia zasobów, zmniejszenia ilości odpadów i emisji gazów cieplarnianych. Plan działania UE dotyczący gospodarki o obiegu zamkniętym obejmuje środki dotyczące: opakowań i tworzyw sztucznych, zrównoważonych tekstyliów, elektroniki i informatyki, budownictwa, baterii i pojazdów, surowców krytycznych oraz naprawy i ponownego użytkowania towarów.

Żeby odtworzyć przyrodę

Przywracanie naturalnych ekosystemów i zachowanie różnorodności biologicznej jest ważne dla łagodzenia zmiany klimatu, zwiększania zdolności przyrody do magazynowania dwutlenku węgla i zwiększania odporności na zmiany klimatu. Lasy odgrywają kluczową rolę w pochłanianiu i kompensowaniu emisji dwutlenku węgla. W kwietniu 2023 r. Parlament przyjął przepisy mające zapewnić, że towary importowane do UE nie przyczynią się do wylesiania ani degradacji lasów w żadnym miejscu na świecie.

MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 773906537d

DOBRA INWESTYCJA W ZŁYM MIEJSCU?

To już pewne, radni zadecydowali, że przy ul. Zientary-Malewskiej w Olsztynie powstaną bloki OTBS. W skrócie ta inwestycja zakłada budowę mieszkań dla osób, których nie stać kredyt hipoteczny, a jednocześnie zbyt bogatych, by otrzymać mieszkanie komunalne. Jedynym haczykiem wydaje się być miejsce, które nie wydaje się zbyt atrakcyjne.

Program budowy OTBS zakłada powstanie 44 mieszkań „pod klucz", które mają być gotowe pod koniec przyszłego roku. Aby zakwalifikować się do programu, konieczne będzie wniesienie wkładu własnego w wysokości około 25 proc. kosztu budowy mieszkania oraz kaucji, która wynosi 12-krotność miesięcznego czynszu. Aktualnie czynsz ten wynosi 13,80 zł za 1 metr kwadratowy powierzchni użytkowej lokalu.

Program oferuje najemcom możliwość bezzwrotnych dopłat do czynszu w mieszkaniach nowych przez okres 15 lat. Dopłaty do czynszu otrzymują osoby spełniające warunki określone w ustawie o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania. Więcej informacji o kryteriach naboru wniosków na najem mieszkania oraz zasadach przyznawania pierwszeństwa można znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej.

Nie jest jednak tak pięknie

Wątpliwości budzi miejsce, w którym nowe bloki OTBS powstaną. Oficjalnie jest to ul. Zientary-Malewskiej na olsztyńskim Zatorzu, jednak po prawdzie jest to pewnego rodzaju odgałęzienie ulicy.

Działka, na której niedługo rozpocznie się budowa mieszkań, leży w bezpośrednim sąsiedztwie torów i peronów kolejowych. Przyszli mieszkańcy będą więc musieli zaakceptować nie tylko hałas związany z poruszaniem się pociągów, ale także wszystkie zapowiedzi o przyjeżdżających i odjeżdżających pociągach. Nie jest to jednak jedyny problem.

Jeśli staniemy w miejscu, w którym powstaną bloki, mapy Google pokażą nam około 10 minut drogi pieszo do najbliższego sklepu. Tak samo zresztą jest z przystankiem autobusowym, do którego dojście zajmuje nam dłuższą chwilę. Pod względem dostępności tych niezbędnych do sprawnego funkcjonowania miejsc działka nie wydaje się zbyt atrakcyjna.

Fot. Zbigniew Woźniak

To tutaj powstaną bloki OTBS

Prawdziwe schody zaczynają się, w przypadku nauki dziecka w szkole. Zarówno SP9, jak i SP1 znajdują się w odległości około 20-25 minut pieszo od działki. Mówiąc „pieszo", musimy też mieć na względzie chodniki na Zielonej Górce, które od lat są w kiepskim stanie. Nieco sprawa inaczej sprawa ma się z infrastrukturą rowerową w tym miejscu. Ta nie znajduje się w kiepskim stanie, bo po prostu nie istnieje. Okazuje się, że radni o tych aspektach nie rozmawiali.

— Przyznam, że w gronie radnych nie był podejmowany temat atrakcyjności tego miejsca pod względem warunków zamieszkania w tej konkretnej lokalizacji. Po wielu wnioskach do prezydenta w tej sprawie pozytywne jest to, że OTBS w ogóle powiększy swoje zasoby. Zgadzam się jednak z tym, że mieszkania powstają w potencjalnie uciążliwym miejscu. Nie tylko przez bliskość torów i hałas z tym związany, ale także przez utrudnienia w dostępie do komunikacji publicznej, braku dobrych chodników i dróg rowerowych, słabej ofercie edukacji, usług i handlu. Jako radni nie mieliśmy udziału w ocenie „giełdy działek", na których OTBS mógłby budować. Warto byłoby poznać alternatywy, jakie rozpatrywali urzędnicy przed podjęciem decyzji o wyborze tej ostatecznej lokalizacji — przyznaje radny Mirosław Arczak.

Samą w sobie wartością jednak jest to, że budynki OTBS w ogóle powstają. Obecnie w zasobach gminy Olsztyn znajduje się 3 713 mieszkań, z czego 2 389 z nich znajduje się w budynkach wspólnot mieszkaniowych. Nieco gorzej sytuacja wygląda z mieszkaniami socjalnymi. Pod koniec grudnia 2022 roku w zasobach gminy pozostawało 319 mieszkań przeznaczonych na najem socjalny. W stosunku do końca 2021 roku to aż o 110 lokali mniej.

— Musimy pamiętać, że OTBS-y nie będą budowane w najbardziej atrakcyjnych i komercyjnych działkach w mieście. Samo założenie tego projektu jest takie, że mieszkania mają być dość tanie, więc powstają na tanich działkach. Jestem ciekawy, czy miasto miało jakieś alternatywy wyboru innej działki — zastanawia się radny Paweł Klonowski.

Obecnie trwają również przygotowania do budowy wzbudzających kontrowersje mieszkań socjalnych przy ul. Towarowej w Olsztynie. Projekt, który uzyskał już wszystkie pozwolenia, zakłada budowę pięciu budynków, w których przewidziano 56 lokali przeznaczonych na najem socjalny, w tym 20 lokali przystosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Przeciwnicy tej budowy zarzucają władzom Olsztyna tworzenie tu „getta" oddzielonego od reszty miasta. Zakończenie inwestycji przewidywane jest na sierpień 2024 r.

Zapytaliśmy Urząd Miasta, jaki czynnik zadecydował o budowie budynków OTBS przy ul. Zientary-Malewskiej. Obecnie czekamy na odpowiedź. Do tematu wrócimy.

KAROL GROSZ

CELEBRYTKA KRYTYKUJE MAZURY. DOSADNA ODPOWIEDŹ BURMISTRZA

Znanej pani z telewizji nie spodobały się słupki przy jednej z pobocznych mazurskich dróg. Jej wpis w mediach społecznościowych wywołał niemałą sensację.

Woźniak-Starak wściekła się, gdy zobaczyła, co dzieje się na Mazurach. Wspomina o więzieniu — tego rodzaju tytuły medialne zelektryzowały nie tylko turystów, ale przede wszystkim mieszkańców Warmii i Mazur. Jak się okazuje, znana telewizyjna celebrytka wyraziła swe oburzenie w mediach społecznościowych na to, co zobaczyła przy jednej z bocznych dróg w gminie Mikołajki.

— Tego, kto wymyślił te straszne słupki na mazurskiej drodze, powinni wsadzić do więzienia — napisała w mediach społecznościowych znana z telewizji Agnieszka Woźniak-Starak.

Celebrytka tematu jednak nie rozwinęła. Ciężko więc stwierdzić, czy nie podoba jej się kolorystyka słupków, czy też samo ich postawienie. My jednak postanowiliśmy sprawdzić, dlaczego te pojawiły się w tym miejscu.

Szukać nie trzeba było daleko. Na jednej z grup społecznościowych można przeczytać: — Piękna trasa rowerowa… Stare Sady – Jora Wielka. Problem tkwi w tym, że rowerzyści mają problem z niej korzystać ponieważ… samochody, zamiast korzystać z drogi szutrowej, obok „jeżdżą trasą dla rowerów. Ślady opon widać na całej trasie. Może warto pomyśleć i zrobić jakieś blokady dla aut…".

Nie dość, że ktoś zadbał o bezpieczeństwo (według znanej z TV osoby zasługujący na więzienie), to jeszcze… wiemy kto.

— Uprzejmie informuje, że właścicielem wspomnianej drogi jest gmina Mikołajki — poinformował nas Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek. — W ramach projektu realizowanego przez Stowarzyszenie Wielkie Jeziora Mazurskie 2020, po-

fot. FB Agnieszki Woźniak-Starak

Słupki stanęły, aby uniemożliwić kierowcom jeżdżenie po ścieżce rowerowej

legającego na budowie pętli rowerowej wokół Wielkich Jezior Mazurskich, gmina między innymi wzdłuż drogi Stare Sady – Jora wybudowała ścieżkę rowerową przeznaczoną dla osób poruszających się rowerami. Nadmieniam, że konstrukcja takiej ścieżki jest delikatniejsza od konstrukcji normalnej drogi.

Niestety – jak podkreśla burmistrz – niektórzy z turystów, przyjeżdżających na Mazury, w tym w okolice Starych Sadów i Jory, bezmyślnie, notorycznie, zamiast jeździć drogą, jeździli ścieżką rowerową.

— Tym samym wprowadzali ogromne zagrożenie dla rowerzystów poruszających się po niej, niejednokrotnie z małymi dziećmi. Mieliśmy wiele sygnałów o takim postępowaniu płynących od mieszkańców, ale i samych turystów — podkreśla Piotr Jakubowski.

Dlatego, aby uniknąć tragedii, burmistrz polecił wstawienie słupków oddzielających tą „piękną mazurską" drogę szutrową od ścieżki rowerowej.

— Pozwala mi to spokojnie spać, nie myśląc o tym, że jakiś nieodpowiedzialny kierowca samochodu pędzący ścieżką rowerową wjedzie w grupę dzieci, w tym moje wnuki często korzystające z wybudowanej ścieżki. Zdaję sobie sprawę, że publikacje w mediach społecznościowych powstają pod wpływem impulsu i nie ma czasu na ich weryfikację. Jednak celebryci, mając wielu obserwujących i ogromny wpływ na kształtowanie opinii publicznej, powinni przykładać większą uwagę na publikowane treści i język, jakim posługują się w publicznym przekazie. W tym przypadku należałoby piętnować te zachowania, które stały się przyczyną ustawienia słupków, a nie wysiłki gminy na rzecz poprawy bezpieczeństwa rowerzystów — zaznaczył burmistrz.

I podkreślił, że „przyjmuje każdą krytykę". — Ta konstruktywna pozwala na ulepszenia, jednak najważniejsze jest dla mnie bezpieczeństwo mieszkańców oraz turystów odwiedzających gminę Mikołajki — skwitował Piotr Jakubowski. **RAZ**

eprasa.pl 773906537d

POLITYCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

Wojciech KOSSAKOWSKI, poseł Prawa i Sprawiedliwości

Przede wszystkim zaskoczyło mnie zachowanie opozycji i zdradzieckie głosowanie przeciwko Polsce rezolucji, która jest de facto za przyjmowaniem uchodźców przeciwko pieniądzom z KPO. To było dla mnie wstrząsające.

Natomiast jeżeli chodzi o aspekt lokalny, to moją uwagę przyciągnął Grunwald, czyli kolejna rocznica zwycięskiej bitwy Polaków z zakonem krzyżackim. Tegoroczna inscenizacja zgromadziła tysiące ludzi i przeszło tysiąc występujących tam rekonstruktorów.

Chciałbym też przypomnieć wagę fenomenalnej inwestycji rządu Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy, czyli tunelu pomiędzy wyspami Uznam i Wolin w Świnoujściu. Wcześniej należało czekać godzinami, aby się przeprawić na druga stronę. Dzisiaj przejeżdżamy bezpiecznym tunelem, który udało się wybudować w 3 lata. Nawet sami Niemcy są zdziwieni i piszą o tunelu jako trafionej inwestycji zrobionej w tak szybkim czasie. To fenomenalna inwestycja dla Pomorza Szczecińskiego.

Anna WOJCIECHOWSKA, posłanka Koalicji Obywatelskiej

Najważniejszym wydarzeniem mijającego tygodnia na pewno był szczyt NATO w Wilnie. Mieliśmy dość duże oczekiwania związane z tym, że nasz rząd zwiększy swoją pozycję w NATO oraz uregulujemy sprawy rakiet nuklearnych i naszego bezpieczeństwa. Oczekiwania nie do końca zostały jednak spełnione, bo jak zwykle zawiodła u nas dyplomacja.

Bardzo ważne, a zarazem niechlubne było także spotkanie PiS-u na Jasnej Górze, które jest przejawem zawłaszczenia polskiego Kościoła, do którego należą, nie było wyborcy partii rządzącej. Próba przywłaszczenia sobie Kościoła przez PiS została źle odebrana przez społeczeństwa, bo Kościół powinien być oddzielony od władzy.

Mieliśmy również posiedzenie Sejmu. Oczywiście wszystkie ustawy zostały przegłosowane przez PiS, który cały czas ma większość. Warto również podkreślić, że wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że po wyborach PiS dojdzie do porozumienia z Konfederacją. Świadczy o tym chociażby e-mail Michała Dworczyka.

Urszula PASŁAWSKA, posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego

Za mną gorący weekend, dosłownie i w przenośni. Razem z Michałem Kamińskim, wicemarszałkiem Senatu, odwiedziłam Giżycko, Mikołajki i Olsztyn. Wszędzie długo rozmawialiśmy z ludźmi w różnym wieku, o różnych sympatiach politycznych i światopoglądach. Od większości słyszeliśmy jednak to samo: w Polsce tu i teraz potrzebne są zmiany.

Nie może być dalej tak, że na socjal państwo wydaje 23 proc. PKB, a na służbę zdrowia jedynie 5 proc. PKB. Że przez skomplikowany system podatkowy miesięcznie zamyka się w kraju 16 tys. firm, 60 proc. Polaków nie stać w tym roku na wakacyjny wyjazd, a 70 proc. kobiet nie planuje mieć dzieci. Państwo nie jest od rozdawania pieniędzy, ale od pomagania ludziom w ich zarabianiu. Państwo powinno zachęcać ludzi do pracy, bo polityka rozdawnictwa doprowadzi do tego, że w Polsce pracować będą musieli imigranci. Dlatego my proponujemy prosty i czytelny system podatkowy – 10 proc. dla małych firm, dobrowolny ZUS, 800 plus tylko dla rodziców pracujących. I zrobimy to razem, już jesienią tego roku.

Monika FALEJ, posłanka Nowej Lewicy

Jest mi niezmiernie miło poinformować, iż w wyniku moich starań Sejm RP przyjął 13 lipca br. projekt Ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Polskich Dzieci Wojny. Izba Niższa Parlamentu przyjęła Projekt bez głosu sprzeciwu, co jest ogromnym sukcesem i świadectwem uznania uhonorowanych.

Pozwolę sobie przytoczyć treść Ustawy:

o ustanowieniu Narodowego Dnia Polskich Dzieci Wojny

W hołdzie Polskim Dzieciom Wojny, które mimo traumy, jakiej doświadczyły za przyczyną hekatomby II wojny światowej, zbrodniczych działań okupantów niemieckich i sowieckich, potrafiły dźwigać ze zgliszcz naszą wspólną Ojczyznę oraz w dowód respektu i wdzięczności za ich wysiłek, stanowi się, co następuje:

Art. 1. Dzień 10 września ustanawia się Narodowym Dniem Polskich Dzieci Wojny.

Art. 2. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Jest to kolejny sukces i dowód na to, że determinacja ma sens. Niedawno pisałam, iż Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej jednogłośnie przyjęła zaproponowany przeze mnie Dezyderat wzywający do ratowania Żuław i nakładów inwestycyjnych w te tereny. Teraz cała Izba Niższa Parlamentu bez głosu sprzeciwu przyjęła Ustawę o Narodowym Dniu Polskich Dzieci Wojny. Walczyłam o to dwa lata.

W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim organizacjom zrzeszającym uhonorowane ofiary działań wojennych. Szczególnie gorąco Panu Antoniemu Kwaśniewskiemu, Prezesowi Stowarzyszenia „Dzieci Wojny" w Iławie, który to był inicjatorem wszelkich działań i z którym współpracuję od samego początku tego procesu.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

KONFEDERACJA PRZEDSTAWIŁA SWOICH KANDYDATÓW

Konfederacja jako pierwsze ugrupowanie w regionie przedstawiła swoich kandydatów do Sejmu. Listę w okręgu 35 otwiera Piotr Lisiecki, a w Okręgu 34 – Konrad Sajkowski. Z nieoficjalnych informacji wynika, że Konfederacja w naszym regionie wystawi też swoich kandydatów do Senatu.

Konfederacja jest ugrupowaniem, w skład którego wchodzą działacze Ruchu Narodowego, Korony Polskiej Grzegorza Brauna oraz Nowej Nadziei, która jest następcą partii Korwin. Podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Olsztynie politycy Konfederacji zaprezentowali pierwsze trójki swoich kandydatów do Sejmu w zaplanowanych na jesień wyborach parlamentarnych.

Ugrupowanie startuje do wyborów, przedstawiając się jako lista antysystemowa, spoza układu okrągłego stołu. Politycy Konfederacji krytycznie oceniają zarówno działania rządu, jak i głównego nurtu opozycji. Skupiają się na wolnorynkowym programie gospodarczym oraz konserwatywnych hasłach społecznych.

W olsztyńskim okręgu wyborczym nr 35 liderem listy będzie Piotr Cezary Lisiecki z Ruchu Narodowego. Z pozycji drugiej w tym okręgu wystartuje Tomasz Owsianik z Korony Polskiej Grzegorza Brauna. Trzeci będzie Andrzej Wyrębek z Nowej Nadziei.

Fot. Stanisław Kryściński

Konfederacja zaprezentowała liderów swoich list do Sejmu na Warmii i Mazurach

— Konfederacja jest ugrupowaniem, które ma realny program gospodarczy i społeczny. Mnie osobiście bardzo bliskie są sprawy rolnictwa, z którymi stykam się zawodowo. Moim zamiłowaniem jest strzelectwo sportowe i doskonale znam bolączki tego środowiska. Tu potrzebne są zmiany systemowe — zapowiedział Piotr Cezary Lisiecki, który jest znanym sędzią sportów strzeleckich oraz Prezesem Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz.

W okręgu elbląskim nr 34 liderem listy będzie przedstawiciel partii Nowa Nadzieja Konrad Sajkowski, a nr 2 na liście przypadnie Łukaszowi Tulwińskiemu z Ruchu Narodowego. Trzeci na liście będzie Jan Krysiak.

— Idziemy do Sejmu po niskie podatki, takie, żeby każdego Polaka było stać na własny dom i wakacje. Idziemy, żeby praca w Polsce się opłacała — stwierdził Konrad Sajkowski.

Liderzy Konfederacji na Warmii i Mazurach pytani o przewidywane wyniki ich ugrupowania wskazują na bardzo dobre notowania w sondażach. — W tej chwili mamy pewny wynik dwucyfrowy, ale liczymy nawet na 20 procent — powiedział nam Piotr Cezary Lisiecki. Nieoficjalnie wiadomo, że Konfederacja wystawi też swoich kandydatów do Senatu. **STANISŁAW KRYŚCIŃSKI**

eprasa.pl 773906537d

SUKCES WARMII I MAZUR NA ZGROMADZENIU CITTASLOW

Burmistrz Górowa Iławeckiego Jacek Kostka został wiceprezydentem Zgromadzenia Cittaslow International, szereg samorządowców zasiądzie we władzach. To efekt wizyty reprezentantów regionu na światowym zjeździe miast zrzeszonych „pod znakiem ślimaka" w Parmie.

Temu międzynarodowemu wydarzeniu towarzyszyło wiele polskich akcentów, jak choćby rozstrzygnięcie międzynarodowego konkursu o Mikołaju Koperniku oraz stoisko promocyjne Szlak Kopernikowski – gwiazdozbiór miejsc. Dodajmy jeszcze, że nagrodę w konkursie Chiocciola Orange za dobrą praktykę w zakresie partnerstwa na rzecz środowiska przyznano Olecku.

Podczas zgromadzenia wybrano także polskich przedstawicieli do władz organizacji. Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego i jednocześnie prezes Cittaslow Polska został I wiceprezydentem Cittaslow International.

Członkami Komitetu Koordynacyjnego zostali: burmistrz Lidzbarka Maciej Sitarek, Grzegorz Mrowiński, burmistrz Działdowa oraz Maciej Berlicki, burmistrz Gminy Sianów. Z kolei Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego, będzie reprezentował nasz region w radzie gwarantów.

Miasteczka „spod znaku ślimaka"

Idea Cittaslow wywodzi się z ruchu Slow Food i narodziła się we Włoszech w 1998 roku. Rok później cztery włoskie miasteczka powołały do życia międzynarodowe stowarzyszenie Cittaslow. Pierwsze miejscowości z Polski (Reszel, Bisztynek, Biskupiec oraz Lidzbark Warmiński) przystąpiły do sieci „miast dobrej jakości życia" w 2006 roku, dzięki czemu kilkanaście miesięcy później powołano Polską Krajową Sieć Miast Cittaslow.

— Docenienie potencjału niewielkich miast to trend XXI wieku, doskonale wpisujący się w założenia zrównoważonego rozwój. Miasta spod znaku ślimaka przyjmują wspólne cele dla polepszania jakości życia mieszkańców i przybliżania kultury dobrego życia. Przede wszystkim stawiają na działania prospołeczne i prośrodowiskowe, dbają o zachowanie niepowtarzalnego charakteru każdego z miast poprzez odnowę zabytków oraz pielęgnowanie lokalnej wytwórczość i kuchni. Charakterystyczną cechą miast Citttaslow jest również rozwijanie tradycji gościnności. Idee Cittaslow zakładają również wykorzystywanie nowoczesnych technologii i nowatorskich sposobów organizacji miasta, tak aby spokojne tempo życia nie stało w sprzeczności z ciągłym i przemyślanym rozwojem — czytamy w opisie zgromadzenia.

Polskie miasta nabierają znaczenia

W Cittaslow, zarówno w polskiej sieci, jak i światowej, dużą rolę odgrywają polskie miasteczka, co potwierdza wybór szeregu samorządowców do władz zgromadzenia.

— To oznacza przede wszystkim więcej dla nas pracy — śmieje się Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego, I wiceprezydent Cittaslow International. — To jest efekt rosnącego znaczenia polskiej sieci. Obecnie Cittaslow gromadzi około 300 miasteczek: od Peru, przez Afrykę, Europę po Chiny czy Koreę. Największa jest sieć włoska, ale drugą pod względem ilości samorządów jest nasza, polska. Obecnie nasza sieć liczy 36 miast, dwa się przygotowują do przystąpienia. Z kolei kolejnych dziesięć jest zainteresowanych, jednak mamy taką niepisaną zasadę, że każdego roku do Cittaslow mogą przystąpić tylko po dwa miasta.

fot. arch.

— Miasta spod znaku ślimaka przyjmują wspólne cele dla polepszania jakości życia mieszkańców i przybliżania kultury dobrego życia — podkreśla Jacek Kostka (pierwszy z lewej). Obok marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin, burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski i Jolanta Piotrowska, członek zarządu województwa warmińsko-mazurskiego

Co ciekawe, najwięcej miast w polskiej sieci znajduje się na Warmii i Mazurach – jest ich 27.

Do międzynarodowego stowarzyszenia mogą należeć miasta liczące mniej niż 50 tys. mieszkańców, które zobowiązały się realizować cele ruch, czyli wszechstronnie pracować nad poprawą jakości życia ich mieszkańców.

— Dobrze jest promować Polskę na świecie, a w naszym przypadku, kiedy mamy bardzo dobrą współpracę z samorządem województwa warmińsko-mazurskiego, które sieć Cittaslow wypromował w naszym kraju, wspiera ją od 15 lat, to także promocja Warmii i Mazur — podkreśla Jacek Kostka. — Dzięki temu, że mamy silną pozycję, możemy skutecznie ubiegać się o środki finansowe, bo nasze miasteczka nie wypięknieją tylko z miejscowych podatków, ale potrzebne są dotacje do różnego rodzaju projektów.

Do samorządów trafi pół miliarda złotych

Jak podkreśla burmistrz Górowa, kończy się duży projekt rewitalizacji miasteczek Cittaslow, skończonych jest około 70 projektów infrastrukturalnych. Miasta otrzymały dofinansowanie w kwocie ponad 50 mln euro. Pochodzą one z budżetu Unii Europejskiej. — To ogromna zasługa naszych samorządów — podkreśla.

Te samorządy właśnie przygotowują się do realizacji drugiego dużego projektu – „Nie ma życia bez czystego powietrza". Tam również można spodziewać się podobnej kwoty dofinansowania.

— Oblicza się, że do naszych miast Cittaslow w sumie trafi około pół miliarda złotych. To robi wrażenie – podkreśla Jacek Kostka.

I wymienia niektóre inwestycje, które powstały dzięki współpracy samorządów w Cittaslow: remont, a w zasadzie budowa Centrum Aktywności Społecznej, które powstało na ruinach Zamku Biskupów Chełmińskich w Lubawie; w Górowie Iławeckim udało się zrealizować cztery projekty – piwnice ratuszowe, które teraz służą społeczności na spotkania, zagospodarowanie terenu nad Stawem Garncarskim naprzeciwko Szpitala Wojewódzkiego z tężnią solankową i miejscem do spacerów, rekreacji służy szlak Doliną Łynówki, a we wrześniu zostanie otwarty nowoczesny Ośrodek Kultury. Podobne projekty powstają w innych miastach zrzeszonych w Cittaslow.

Zgromadzenie jednak nie zajmuje się tylko promocją poszczególnych miast i regionów oraz pozyskiwaniem funduszy. W Polsce na przykład rozwija się sfera naukowa.

— Zaczyna nam towarzyszyć refleksja naukowa, powstają prace magisterskie, pojawiają się doktoranckie na temat rozwoju mniejszych miast. Dlatego rozmawiamy z naukowcami, wymieniamy się doświadczeniami. Tak zaczynamy wypracowywać rozwiązania systemowe. Prace dotyczą m.in. planowania przestrzennego, architektury, konserwacji zabytków. Jednym z tematów, które chcemy poruszać, jest tzw. betonoza, która pojawiła się w wielu miastach, na co wpłynęło wiele czynników. Ten problem trzeba jakoś rozwiązać, rozstrzygać spory na linii konserwator zabytków – architekt. Cel jest jeden – tak zmienić przestrzeń miasta, by ludzie byli zadowoleni z mieszkania w mniejszych miejscowościach, by mieli miejsca zielone, służące rekreacji — podsumowuje Jacek Kostka.

RAZ

CZY W DYWITACH MOŻNA LEGALNIE ZATANKOWAĆ PO 22?

W gminie Dywity obowiązuje prawo pozwalające handlować tylko w godzinach 6-22. Jak to zwykle bywa, część mieszkańców cieszy się z takiego przepisu, część go krytykuje. Jednak prawdziwy problem rodzi się wtedy, gdy zegar w samochodzie wskazuje głęboką rezerwę, a zegar na ścianie godzinę 22.

Z redakcją „Gazety Olsztyńskiej" skontaktował się mężczyzna, który podróżował z Bartoszyc na południe woj. warmińsko-mazurskiego. Jako że jego trasa przebiegała przez Olsztyn, a kierowca nie znał dokładnie topografii miasta, to aby nie pobłądzić, postanowił zatankować w Dywitach, które mijał po drodze.

— Od jakiegoś czasu jechałem już na rezerwie, jednak wiedziałem, że w Dywitach powstała nowa stacja. Żeby nie kręcić po Olsztynie, bo nie jestem stąd, postanowiłem tam zatankować — relacjonuje nasz rozmówca. — Było zaledwie kilka minut po godz. 22, kiedy zatrzymałem się i złapałem za pistolet do tankowania. Zdziwiłem się, że nic z niego nie leci.

Fot. Pixabay

Chciałem już wzywać obsługę do pomocy, jednak podeszła do mnie jedna z pracownic stacji i powiedziała, że jest już po 22, a w gminie obowiązuje zakaz handlu. Czy to jest normalna sytuacja, w której kierowca nie może zatankować samochodu przez jakąś uchwałę? — pyta kierowca.

Postanowiliśmy sprawdzić tę informację. W Urzędzie Gminy Dywity usłyszeliśmy, że, zgodnie z uchwałą Rady Gminy z 2018 roku placówki handlu detalicznego mogą na jej terenie pracować pomiędzy godzinami 6 a 22. Jednak 30 czerwca 2023 r. Rada Gminy Dywity podjęła nową uchwałę w sprawie określenia dni i godzin otwierania oraz zamykania placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i usługowych dla ludności na terenie Gminy Dywity. Zgodnie z nią placówki handlu detalicznego mogą być otwierane i zamykane we wszystkie dni tygodnia w godzinach 5-23, a lokale gastronomiczne 8-24. Jednocześnie pozwolono, by apteki i stacje paliw działały całodobowo.

W czym więc problem? Kierowca trafił na moment przejściowy, bo wspomniana uchwała z 30 czerwca 2023 zgodnie z procedurami wchodzi w życie w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Warmińsko-Mazurskiego, a stało się to 10 lipca.

KAROL GROSZ

eprasa.pl 773906537d

Hejt na ceny polskich wakacji stał się nieznośny - branża turystyczna reaguje na „paragony grozy”

Z jednej strony nagłówki: „Drożyzna", „paragony grozy", z drugiej - zalewające Internet zachwyty nad rajskimi plażami w Albanii, Grecji i Bułgarii. Ten hejt na wakacje w kraju stał się nieznośny - rodzima branża turystyczna traci cierpliwość i tłumaczy: Polska nie jest już tania, ale w dobrej cenie proponuje różnorodność, wysoki standard i bezpieczeństwo.

Fot: pixabay.com \ zdjęcie ilustracyjne

Głosem hotelarzy ma być akcja „W Polsce najlepiej” serwisu rezerwacyjnego Nocowanie.pl, gromadzącego 21 tysięcy obiektów noclegowych w Polsce.

- Hejt na ceny w Polsce wynika z tego, że przyzwyczailiśmy się, że Polska jest tania. A Polska nie jest i nie będzie już tania. I w sumie dlaczego ma być? Tanie nie są usługi, mieszkania, samochody, ubrania, jedzenie. Dlaczego więc tani ma być wypoczynek, skoro właściciele obiektów płacą więcej za wszystko i w dodatku inwestują w rozwój? - pyta Tomasz Machała, prezes Nocowanie.pl i dodaje, że to dzięki inwestycjom baza noclegowa w Polsce jest w lepszym stanie, niż w wielu krajach za granicą.

- Pamiętam swoją wizytę w Ustroniu rok temu, gdy właścicielka kilku domków obecnych na Nocowanie.pl pokazywała miejsce na środku placu, gdzie po sezonie będzie budować basen. To jest co najmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych kosztu, na który trzeba zarobić w lipcu i sierpniu.

Jeśli metr kwadratowy apartamentu w atrakcyjnym turystycznie polskim mieście kosztuje już ponad 20 000 złotych, to wynajmowanie go po 300 złotych za noc, jest niestety poniżej granicy opłacalności - wyjaśnia.

Właśnie przeciwko stereotypowemu, uproszczonemu i szkodliwemu przekazowi wymierzona jest przygotowana przez Nocowanie.pl akcja „W Polsce najlepiej”. Poprzez kampanię w social mediach i w kanałach własnych serwisu ma nie tylko rozliczyć się z mitami, ale też pokazać, jak wiele - poza wspieraniem rodzimej gospodarki - jest powodów do wypoczywania w Polsce. Poczynając właśnie od cen, bo jeśli ktoś zdecyduje dziś, żeby 5 sierpnia wyjechać na urlop z rodziną (2+2) do Władysławowa to - sortując po najniższej cenie - zapłaciłby za tydzień noclegów 2100 złotych. Dla porównania w Antalyi w Turcji byłoby to 1500 złotych, w Pulii w Chorwacji 5900 złotych.

— Chociaż cenowo Turcja wygrywa, pozostaje pytanie czy 500 złotych różnicy oznacza co najmniej taki standard jak w Polsce, w takiej odległości od atrakcji. Zostawiam do oceny — podkreśla Machała.

Kolejny mit? Tłumy i wojny parawanowe. Są w Polsce piękne odludne plaże. Czasem trzeba iść na nią 500 metrów dalej przez las niż na tą zatłoczoną. Czasem trzeba przejść kilkaset metrów w bok od głównego wyjścia nad morze z miejscowości. Ale to zawsze jest możliwe.

— Z mojego doświadczenia nie wynika, żeby to był światowy standard. W miejscowościach wypoczynkowych plaże są skolonizowane przez ośrodki wypoczynkowe, każdy ma przydzielony parasol i leżak. Podobnie jest w polskich górach. Rozumiem, że każdy chce przejść doliną Kościeliską, ale wystarczy na początku Kościeliskiej skręcić w prawo w szlak do Chochołowskiej i już jest się samemu na szlaku — tłumaczy.

Nocowanie.pl zachęca, żeby docenić zróżnicowanie: w Polsce w ciągu dwóch godzin można zmienić krajobraz z być może najlepszych w Europie plaż na wyjątkowe jeziora. Jeśli w Zakopanem pada, po półtoragodzinnej podróży autem można oglądać unikalne na świecie zabytki Krakowa. Nieznośne upały panujące na Podkarpaciu stają się lżejsze do zniesienia podczas kąpieli w chłodnym Sanie lub jednym z licznych górskich potoków.

Jest jeszcze jeden aspekt, w Polsce wciąż niezbyt nośny - ekologia. Przelot w dwie strony do Turcji czteroosobowej rodziny to 2.7 tony dwutlenku węgla. Przejazd nad Bałtyk i z powrotem plus podróże na miejscu (1000 km) to 0.4 tony, a jeśli wybierzemy pociąg, to jeszcze mniej.

— Dziś rano jadąc do pracy przejechałem mostem nad Wisłą w Warszawie. Jeszcze 2-3 tygodnie takiej pogody i będę mógł przejść rzekę pieszo, tak mało było w niej wody. W globalne ocieplenie i suszę w Polsce nie trzeba wierzyć. Można dotknąć - mówi Tomasz Machała i zachęca do tego, by wakacje spędzić w kraju. Po więcej powodów, dla których warto wypoczywać w Polsce, nie mniej fascynującej niż np. włoska riwiera, odsyła do akcji Nocowanie.pl.

ŹRÓDŁO: PAP / NOCOWANIE.PL

Półroczny bilans zatrudnienia. 187 osób pracowało niezgodnie z przepisami

Prawie 2 200 cudzoziemców objętych zostało kontrolą w pierwszym półroczu br. Funkcjonariusze z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej stwierdzili, że 187 osób pracowało niezgodnie z przepisami.

Najwięcej nielegalnie pracujących było obywateli Ukrainy – 56%. Na drugim miejscu znaleźli się Gruzini – 20%. Pozostali pracujący nielegalnie to obywatele Mołdawii – 9% i Białorusi - 7%, Bangladeszu – 2%. Funkcjonariusze z W-MOSG na Warmii i Mazurach przeprowadzili w analizowanym okresie 86 kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców. Właściciele firm zatrudniali pracowników zza granicy bez zezwolenia oraz na innych warunkach niż określone to było w zezwoleniu. Stwierdzili, że najwięcej cudzoziemców pracowało niezgodnie z przepisami w branży budowlanej – 20%, następnie usługowej i pośrednictwa pracy – po 18%. Natomiast w turystyce – 15%, w gastronomii i transporcie - po 10%.

Od początku stycznia do końca czerwca najwięcej uchybień w zatrudnieniu było w powiecie olsztyńskim – 36%, mrągowskim – 10%, ostródzkim – 9%, ełckim 7%, kętrzyńskim 6%, piskim i giżyckim po 5%. W węgorzewskim, gołdapskim i braniewskim po 4%.

W pierwszym półroczu br. sądy z Warmii i Mazur wymierzyły kontrolowanym wcześniej przedsiębiorcom grzywny na kwotę ponad 90 tys. zł.

ŹRÓDŁO: WARMIŃSKO-MAZURSKI ODDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ

PROMOCJA

GO SERWIS GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
#rzetelnaGO

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

1886 2023 137 LAT

gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 773906537d

Czasami słyszę: jak Ty dajesz radę?

— Chyba żadnej pracy się nie boję. Nie straszne mi pracować do nocy z ludźmi w potrzebie, jak i wywozić odchody zwierzaków, czy nawet zrobić im zastrzyki — mówi Anna Maguolo. W Rostkach koło Pisza zakłada agroturystykę i mini farmę, a w Piszu gabinet parapsychologii.

ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@gazetaolsztynska.pl

fot. Archiwum prywatne

Dzień Dziecka z panią Anią na jej mini farmie

Anna Maguolo za dwa miesiące skończy 48 lat, jest mężatką, ma dwóch dorosłych synów oraz, jak mówi, cudownego wnuka o imieniu Gabriel. — Pochodzę z Pisza, z domu jestem Mielczarczyk, a obcojęzyczne nazwisko mam po mężu urodzonym w Niemczech. To nie jest typowe niemieckie nazwisko - ojciec mojego męża był Włochem, a mama Niemką — wyjaśnia pani Ania. — W wieku 20 lat wyjechałam do Niemiec w okolice Stuttgartu, do Weinstadt Endersbach. Endersbach to dzielnica miasta Weinstadt w Baden-Württemberg. To przepiękne miasteczko otoczone winoroślami, stąd też nazwa Weinstadt (Wein - wino, a stadt - miasto). Tam właśnie spędziłam większą część mojego życia.

Początki w obcym kraju nie były łatwe. — Bez znajomości języka. Bez rodziny. Tęsknota, która ustąpiła dopiero po kilku latach. Był to ciężki okres w moim życiu. Przekładany przeróżnymi historiami, przeżyciami, a przede wszystkich doświadczeniami, które nie raz były dla mnie wielkimi wyzwaniami. Tam właśnie kształtowałam swój charakter — wspomina.

Pracowała w przedszkolu, sama wychowywała dwójkę dzieci i wciąż szukała nowych wyzwań. Interesowała się alternatywnymi metodami leczenia, skończyła Akademię w Healing & Parapsychologii w Niemczech koło Stuttgartu oraz dodatkowe szkolenia w dziedzinie terapii dla par w Austrii. Wtedy też, jak mówi, odnalazła swoje powołanie — z głębi serca wypływającą chęć pomocy potrzebującym. Otworzyła gabinet, poznała przyszłego męża, poświęciła się ludziom potrzebującym pomocy... To piękna i poruszająca opowieść z życia Anny Maguolo, która ma swój ciąg dalszy i którą obiecuję przedstawić w oddzielnym artykule.

Może stare gospodarstwo? Zrobimy agroturystykę i Mini Farm

Po 26 latach pani Ania razem z mężem zdecydowała wrócić do swoich korzeni. Marzył im się spokój i natura.

— Wróciłam w swoje rodzinne strony. Mąż jest Niemcem i nie mówi po polsku. Obawiałam się, że może będzie chciał wracać, a on zakochał się w naszych Mazurach — mówi pani Ania. Kupili działkę, zbudowali dom. Razem z przyjaciółmi zdecydowali o kolejnej budowie: domków pod wynajem. Wszystkim zajęła się pani Ania. — Pamiętałam dokładnie cały stres związany z budową. To już nie jeden dom, tylko trzy. Znajomi byli zachwyceni, a ja biegałam na wysokich obrotach i ogarniałam wszystko jak należy. Niestety, w trakcie budowy wybuchła pandemia. Jak się okazało, sprzedano kilkadziesiąt działek w naszej wiosce i marzenia o ciszy i spokoju legły w gruzach. Może „uciec" trochę dalej? Mówię do męża: może stare gospodarstwo?

Znaleźli takie nieopodal, w Rostkach. Jak określiła je ówczesna właścicielka „to takie stare siedlisko, ruina".

— Stara chata, stara stodoła, nawet poniemiecka ziemianka dodawała uroku opuszczonemu siedlisku. Tu był ten klimat, to „coś". Tu będzie nasz dom. Pod lasem, z dala od hałasu, od krzyków i karaoke. W końcu wymarzona cisza, las, łąki, natura a przede wszystkim dużo miejsca by realizować inne plany.

Na farmie jest dużo pracy — mówi pani Ania

Pani Ania: — Mąż śmieje się, że to ja „podpisałam" ten dom

Te, które „rodziły się" spontanicznie były najpiękniejsze. Któregoś wieczoru rozmawialiśmy, w co na tak dużej działce zainwestować? Może agroturystyka i mini farma? I tak narodził się pomysł zakupienia owieczek. Szukając owieczek, znalazłam koziołka miniaturkę. Jego właścicielka, młoda dziewczyna potrzebująca pieniędzy na poważną operację, sprzedawała swoje zwierzęta. My z kolei potrzebowaliśmy finansów na budowę domu... ale zdecydowaliśmy o odkupieniu od niej pozostałych zwierzaków. I tak staliśmy się właścicielami koziołka miniaturki, dwóch kucyków i dwóch alpak. Na tym się jednak nie skończyło. Koziołek potrzebował przecież partnerki. Szukając kózkę, znalazłam baranka miniaturkę i owieczkę miniaturkę. Mąż przekonany. Nie było sprzeciwu. Odetchnęłam z ulgą — wspomina pani Ania.

Zaczęło się intensywne stawianie domków dla zwierząt i naprawianie starej stodoły na miejsce dla koników. Pani Ania w pocie czoła projektowała domki i ich wygląd. — Miało być cukierkowo. By przyciągnąć ludzi swoim wyglądem i atmosferą. Domki stawialiśmy sami. Nasze pierwsze doświadczenie. Przybijanie gwoździ, trafianie młotkiem w palce i wiele innych historii. Poza tym byłam w trakcie projektowania domu. Mąż odpowiedzialny za konstrukcje, ja za charakter domu, jego wygląd, okiennice, taras... Wszystko szkicowałam na kartce papieru nim stały się rzeczywistością. Dom i otoczenie miało prezentować idyllę i harmonię oraz odzwierciedlać nasz charakter. Mąż śmieje się, że to ja „podpisałam" ten dom i wygląd, jego kolory i umeblowanie.

Kolejny projekt? — Planuję otworzyć mini agroturystykę. Mini Farm, gdzie będę mogła wykorzystać moje doświadczenie w pracy z dziećmi. Rozważam wejść w kontakt z przedszkolami i szkołami, by w ten sposób umożliwić dzieciom spotkania z odrobiną natury, kontakt ze zwierzętami. Wyrwać je z ich codzienności, mediów, by zapomniały na moment o telefonach, grach komputerowych i telewizji. Dla rodzin możliwość pikniku, czy ogniska z tradycyjnym pieczeniem kiełbasek na patyku i pieczonymi ziemniakami. To pachnie dzieciństwem. Możliwość organizacji urodzin, spacery z alpakami.

Czasem słyszę: jak Ty dajesz radę?

Pani Ani przybyło obowiązków. — Jest dużo pracy. Pobudka rano. Trzeba nakarmić wszystkie zwierzaki, posprzątać, wywieźć taczki z odchodami. Potem jeszcze dezynfekcja pomieszczeń. Pogaduszki z czworonogami. Od gabinetu do taczki.

PROMOCJA

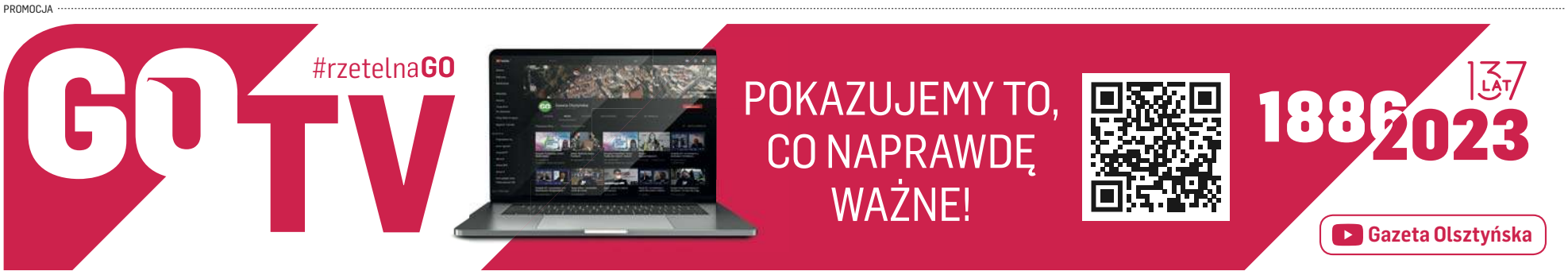

eprasa.pl 773906537d

Czasami słyszę: jak Ty dajesz radę? Chyba żadnej pracy się nie boję. Nie straszne mi pracować do nocy z ludźmi w potrzebie, jak i wywozić odchody zwierzaków, czy nawet robić im zastrzyki.

Czasami przydałyby się ręce do pomocy. Może wolontariusze? Wpadają czasem dziewczynki z wioski - Zuzia i Roksana i pomagają chętnie przy zwierzakach, kiedy mają wolne dni. Też pomoc sąsiedzką bardzo sobie cenię — na łąkach sąsiadów pasą się nasze konie, czy też innej doświadczonej rodziny w sytuacjach awaryjnych przy zwierzakach. Można zawsze na nich liczyć. To są uroki życia na wsi — pomoc sąsiedzka jest diamentem. Poza tym wszystko spada na mnie, ale to jest przyjemna praca. Czasami mąż wspiera mnie przy karmieniu czy noszeniu wody w wiadrach. Oprócz wszystkich obowiązków mam też i przyjemności, uwielbiam gotować — to moja pasja i miłość. Ach, dodam jeszcze, że w międzyczasie powiększyła się Mini Farm, owieczka i kózka mają potomstwo — opowiada.

Anna Maguolo i jej zwierzaki

Pani Ania miała już okazję gościć dzieci ze szkoły w Trzonkach w Dniu Dziecka. — Były zabawy, quizy, konkursy i nagrody, karmienie zwierząt i na zakończenie tradycyjne pieczenie kiełbasek. Pani nauczycielka była zachwycona, a dzieci szczęśliwe, które jak stwierdziła, przez kolejne dni wspominały z zachwytem pobyt na mini farmie. To mobilizuje. Również „dni rodziny" sklepu znanej sieci były u nas organizowane. Atmosfera była świetna, zastanawiałam się kto miał większy ubaw: rodzice czy dzieci?

Zachwyt ludzi miejscem i pobytem u nas jest chyba najpiękniejszą formą odpowiedzi, że warto realizować plany i być częścią ich wspomnień. Jest to bardzo miłe, gdy każdy kto nas odwiedza jest zachwycony. Posiadłością, atmosferą i miłością, którą próbuję dzielić się z każdym z nich. Staram się przekazać innym to, czego nauczyłam się latami. Celem moim jest zasiać w innych chęć bycia dla innych. Jestem dalej aktywna i przyjmuję ludzi potrzebujących w domu. Od września startuje w Piszu mój gabinet parapsychologii, też jako trenerki rozwoju duchowego i wielu innych dziedzin. Prowadziłam już rozmowy ze specjalistą o utworzeniu w Piszu grupy DDA (Syndrom Dorosłego Dziecka Alkoholika) oraz DDD (Syndrom Dorosłego Dziecka z rodziny Dysfunkcyjnej). Moja pasja, to co kocham, musi rozwijać się dalej — chcę „zarazić" ludzi moim optymizmem. Na koniec dodam piękne słowa Anatola France: „Żeby dokonać wielkich rzeczy, musimy nie tylko działać, ale także marzyć, nie tylko planować, ale także wierzyć."

Wybór między umową zlecenie a umową o pracę nie istnieje

Wakacje to okres, w którym studenci lub młodzież często podejmują wakacyjną pracę. Niestety nie brakuje „przedsiębiorców", którzy chcą wykorzystać młodzież, oferując im szemrane umowy lub nie wypłacając pełnego wynagrodzenia za wykonaną pracę. O prawach sezonowych pracowników rozmawiamy z Łukaszem Sztychem, zastępcą Okręgowego Inspektora Pracy w Olsztynie.

— Warmińsko-mazurskie to region, w którym praca sezonowa jest wykonywana szczególnie często. Ktoś musi przecież obsłużyć turystów w wypożyczalniach sprzętu wodnego, lodziarniach czy kawiarniach. Jak nie nadziać się na haczyk podczas szukania pracy „na lato"?

— Z obserwacji i naszych statystyk jasno wynika, że okres wakacyjny to szczególny czas, w którym Państwowa Inspekcja Pracy ma szczególnie dużo pracy, bo to okres, kiedy wiele osób, które nigdy wcześniej nawet nie pracowały, chcą podjąć jakąś formę zatrudnienia, aby sobie dorobić. Mowa tu najczęściej o studentach, ale nie tylko. Pracują także uczniowie szkół średnich czy nawet młodsi. Zdajemy sobie sprawę, że te osoby są narażone na ryzyko nadużyć ze strony nieuczciwych pracodawców. Dlatego jako PIP prowadzimy kampanię społeczną pod nazwą „Legitna praca", która jest skierowana do młodych osób. Zwiększamy ich świadomość w zakresie podejmowania godnej, bezpiecznej i sprawiedliwej pracy. W ramach tej kampanii na terenie naszego województwa prowadzimy akcję informacyjną pod żeglarską nazwą „Patent na pierwszą pracę". Polega ona na wystawianiu mobilnych punktów bezpłatnego poradnictwa prawnego z zakresu pracy. Celujemy w miejscowości najbardziej zaludnione i turystyczne. Służymy radą i dobrym słowem, bo świadomość swoich praw jest kluczowa w sprawie podjęcia zatrudnienia.

— Wspomniał pan o młodzieży, studentach, uczniach. Od jakiego wieku w Polsce możemy legalnie podjąć pracę?

— Generalnie od 15 roku życia. To tak zwane zatrudnienie osoby młodocianej, czyli osób od 15 do 18 roku życia. Te osoby w ramach nauki zawodu mogą podejmować zatrudnienie na podstawie umowy o pracach lekkich. To są takie aktywności, które w żaden sposób nie wpływają negatywnie na zdrowie psychofizyczne i nie kolidują z obowiązkiem uczęszczania do szkoły. Jeżeli mówimy o pracy wakacyjnej, może być to praca w gastronomii, przy sprzedaży lodów, zbieraniu owoców czy wypożyczania rowerków wodnych. Jeżeli chce się zatrudnić taką osobę młodocianą, to niestety pracodawca ma tutaj obowiązki natury formalnej. Konieczne jest sporządzenie wykazu prac lekkich, które zaakceptuje lekarz medycyny pracy i właściwy Okręgowy Inspektorat Pracy. Jeśli my jako inspektorzy to zatwierdzimy, a lekarz wyda pozytywną opinię, to jak najbardziej taka młodociana osoba może podjąć zatrudnienie.

fot. Andrzej Sprzączak

— Umowa zlecenie nie może funkcjonować tak jak umowa o pracę — podkreśla Łukasz Sztych

— Praca wakacyjna kojarzy mi się z umową zlecenie, ewentualnie umowami o dzieło. Faktycznie tak musi być, czy mogę pracować na trzymiesięcznym etacie?

— W naszym porządku prawnym ogólnie zatrudnienie na podstawie umowy cywilnoprawnej, czyli umowy zlecenie czy umowy o dzieło, nie są wskazane przy wykonywaniu długotrwałych prac. Najważniejsze jest to, żeby nie nadużywać tego zatrudnienia niepracowniczego w warunkach, w których zleceniobiorca wykonuje prace jak etatowy pracownik. Umowa zlecenie nie może funkcjonować tak jak umowa o pracę. Praca w stałych i określonych godzinach, w konkretnym miejscu, podporządkowana, za ryzykiem pracodawcy i za wynagrodzeniem musi być wykonywana na podstawie umowy o pracę.

— Mam 19 lat i idę do pracy. Pracodawca daje mi wybór: umowa o pracę albo umowa zlecenie. Co wybrać?

— Zawsze umowę o pracę. Na podstawie takiego dokumentu mamy prawo do pobierania wynagrodzenia, płatnego urlopu, zwolnień lekarskich czy szeregu innych praw. Słysząc ze strony pracodawcy taką propozycję, jaką pan przedstawił, powinna nam się z automatu zapalić czerwona lampka. Takiego wyboru być nie powinno, bo umowa musi być dostosowana do zadań, jakie wykonuje pracownik. Jeśli pracodawca zamierza powierzyć pracę noszącą znamiona umowy o pracę na umowie cywilnoprawnej, to nie może nazwać jej zleceniem. Są przepisy prawa, które to sankcjonują.

Z ŁUKASZEM SZTYCHEM, ZASTĘPCĄ OKRĘGOWEGO INSPEKTORA PRACY W OLSZTYNIE, ROZMAWIAŁ KAROL GROSZ

PROMOCJA

eprasa.pl 773906537d

7 na 10 Zetek rezygnuje z rekrutacji

Pokolenie wychowane na technologii i nieznające świata bez niej. Zetki do 2030 roku w samej Europie mają stanowić ponad ¼ osób zdolnych i gotowych do podjęcia pracy. Zoomerzy (urodzeni w latach 1997-2012) aktualnie są najmłodszą grupą obecną na rynku.

Zetki diametralnie różnią się od starszych generacji, zarówno pod względem potrzeb, jak i samego podejścia do kariery zawodowej i wykonywanej pracy. Zwracają też uwagę na nieco inne kwestie już na etapie szukania wymarzonego stanowiska. Na jakie? Aż 7 na 10 Zetek w Polsce twierdzi, że niejasne lub niekompletne ogłoszenie o pracę, jest wystarczającym powodem do tego, by zrezygnować z rekrutacji już na starcie.

Gdzie pokolenie Z szuka pracy?

Wydawać by się mogło, że pierwszym miejscem, do którego zajrzą Zetki w poszukiwaniu ofert pracy będą popularne kanały społecznościowe, takie jak: Instagram czy Tik tok, bo tam też na co dzień spędzają najwięcej czasu. Czy to jedyna przestrzeń, w której Zoomerzy rozglądają się za propozycjami? Nie do końca. Generacja Z polega z jednej strony na poleceniach znajomych, z drugiej jednak strony przegląda wnikliwie popularne portale z ofertami pracy, gdzie ma dostęp do kilkudziesięciu tysięcy ogłoszeń w jednym miejscu. Wśród innych miejsc są też mniej popularne biura karier czy strony internetowe firm.

— Dzisiaj firmy, które chcą przyciągnąć uwagę pokolenia Z i zachęcić ich do pracy, muszą działać wielowymiarowo. Pokolenie Z szuka posady w różnych miejscach, ale niemal wyłącznie online. I, co ważne, nie ogranicza się jedynie do przeglądania ofert w social mediach. Młodzi kandydaci równie często kierują się rekomendacjami swoich znajomych, jak i szukają ciekawych ogłoszeń na job boardach. Co istotne, młode generacje wnikliwie przeglądają oferty i nie wybaczają błędów. Dlatego to, w jakim otoczeniu pojawi się nasze ogłoszenie ma tak duże znaczenie w podjęciu decyzji o aplikacji do danej firmy. Serwisy i popularne job boardy stały się kluczowym narzędziem employer brandingowym dla pracodawców w walce o pozyskanie przedstawicieli tego wymagającego, ale i jednocześnie niezwykle ciekawego pokolenia – komentuje Izabela Foltyn, Kierownik Działu ds. sprzedaży, Aplikuj.pl.

Profil na Linkedin – czy spotkasz tam Zetki?

Podejmując temat szukania pracy trudno byłoby nie wspomnieć o popularnej platformie do relacji zawodowych – czyli Linkedin. Czy to miejsce, gdzie można spotkać Zetki i zaoferować im pracę? Według danych ta generacja stanowi jedynie 1/5 spośród ponad 4 mln użytkowników zarejestrowanych na platformie. Co ważne – wielu z nich posiada tam konto, ale aktywnie z niego nie korzysta. Można zatem wnioskować, że dla tej generacji nie jest to miejsce pierwszego wyboru podczas szukania wymarzonej posady.

Nie tylko gdzie, ale ważne również jak…

Według badań przeprowadzonych przez jedną z polskich uczelni wyższych na temat pokolenia Z na rynku pracy wynika, że niekompletność zawartych informacji w ogłoszeniu, dotyczących zarówno opisu stanowiska, jak i samego pracodawcy, może zaważyć na udziale Zetki w rekrutacji. Aż 71 proc. respondentów wskazało, że niejasny profil stanowiska jest dla nich dostatecznym sygnałem, by zrezygnować z aplikowania na daną posadę. Z kolei blisko 40 proc. jako wystarczający powód podało brak kompletnych informacji w ogłoszeniu na temat warunków pracy.

— Zetki chcą wiedzieć jak najwięcej o przyszłym pracodawcy i najlepiej, żeby nie musiały szukać tych informacji zbyt długo. Dlatego też na naszej platformie pracodawcy mają opcję umieszczenia rozbudowanej informacji na temat firmy – na którą składają się opinie w Google, linki do strony internetowej czy do kanałów mediów społecznościowych, jak również takie dane jak: informacje o najczęstszych benefitach pracodawcy, mapę dojazdu, a także informacje o najczęściej poszukiwanych pracownikach. To ogromne ułatwienie dla kandydatów. Większość z tych informacji jest generowana automatycznie, w tym także przy wsparciu algorytmów sztucznej inteligencji - i nie wymaga od zatrudniającego dodatkowej pracy. Zachęcamy firmy do tego, by jak najskrupulatniej wypełniały tę część ogłoszenia, ponieważ wiemy, jak jest ona istotna w całym procesie rekrutacyjnym. Oczywiście są to kwestie równie ważne, co pożądane informacje na temat wynagrodzenia lub na temat dodatkowych udogodnień, jak praca zdalna czy elastyczne godziny pracy – mówi Witold Królczyk, COO Aplikuj.pl.

Nowoczesne platformy do szukania pracy

Obowiązkowe punkty, do zawarcia w ofercie pracy to jedno. Drugie to intuicyjność i „lekkość" platformy, na której Zetki przeglądają oferty pracy. Co to znaczy? Nie od dziś wiadomo, że młodsze pokolenia świetnie odnajdą się w cyfrowej przestrzeni, lubią też innowacje, a UX, szczególnie ten dostosowany do urządzeń mobilnych to dla nich „must have". Bez tego mogą szybko się zniecierpliwić i zrezygnować z przeglądania kolejnych ogłoszeń dostępnych na stronach.

— To niezwykle ważny element całej układanki. Firmy, a także specjaliści HR i rekruterzy powinni zwracać uwagę na to, jak działa serwis, na którym umieszczają ogłoszenia, czy ma przyjazny interfejs, czy łatwo się po nim porusza czy posiada inteligentną wyszukiwarkę ofert, która proponuje tylko takie ogłoszenia, które pasują do zapytań i w końcu, czy udostępnia dodatkowe narzędzia jak te do komunikacji z rekruterem. Nasz zespół pracuje nieprzerwanie nad ulepszeniami na naszej platformie, którą miesięcznie odwiedza ponad 1 milion unikalnych użytkowników. Prowadzimy testy, które pozwalają nam poprawić intuicyjność platformy, ponieważ wiemy, że ma to niebagatelny wpływ na efektywność publikowanych ogłoszeń, a także złożone aplikacje przez kandydatów – dodaje Witold Królczyk,

ŹRÓDŁO: APLIKUJ.PL

Prawo.pl: firma nastolatka nie może być sposobem na unikanie podatków przez jego opiekunów

Według informacji serwisu Prawo.pl rząd pracuje nad przepisami, które mają kompleksowo uregulować prowadzenie działalności przez małoletnich i zapewnić, że tego rodzaju firma nie będzie służyła np. do omijania przepisów podatkowych przez rodziców.

Jak podaje Prawo.pl pierwsza propozycja resortu rozwoju została skrytykowana w toku opiniowania, głównie ze względu na nieprecyzyjność zaproponowanych przepisów. W uwagach przedstawionych do pierwotnej wersji projektu resort sprawiedliwości zwracał uwagę, że jedną z kontrowersyjnych kwestii jest zakres odpowiedzialności karnej małoletniego przedsiębiorcy.

Pod znakiem zapytania pozostawało na przykład to, czy taka osoba mogłaby odpowiedzieć karnie w przypadku popełnienia ewentualnego przestępstwa w związku z prowadzoną działalnością, skoro do osób poniżej 17. roku życia zastosowanie znajduje tylko ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich – informuje Prawo.pl.

Dlatego ministerstwo przygotowało nową wersję regulacji. „Wprowadzając nowe rozwiązanie prawne, które nadaje nowe uprawnienia osobom małoletnim do osobistego działania na rynku gospodarczym i finansowym, wnioskodawca powinien też zapewnić odpowiednią ochronę pozostałym uczestnikom rynku oraz reszcie społeczeństwa" – wskazywał resort sprawiedliwości w dokumencie cytowanym przez serwis Prawo.pl.

MRiT zadeklarowało jednak, że co do zasady jest przeciwne rozszerzaniu odpowiedzialności karnej na małoletnich przedsiębiorców i na razie nie ma tego w planach. Zaproponowano jedynie, by resort sprawiedliwości rozpoczął prace nad wprowadzeniem nowych regulacji właśnie w ustawie o odpowiedzialności nieletnich – zauważa Prawo.pl.

Jednak, jak ocenia Agata Kiełczyńska, adwokat i senior associate w CRIDO LEGAL, na łamach Prawo.pl, nawet znowelizowana wersja propozycji przepisów nie zmieni tego, że dla kontrahenta prowadzenie biznesu z małoletnim będzie bardziej ryzykowne, niż w przypadku „zwykłego" przedsiębiorcy.

„Nowe regulacje powodują, że małoletni, jako kategoria przedsiębiorców, będą bardzo ryzykownym partnerem biznesowym. Do tej pory pewnym gwarantem dla drugiej strony umowy byli przedstawiciele ustawowi, za pośrednictwem których była możliwość prowadzenia takiej działalności. Obecnie instytucja takiego gwaranta znika, bowiem w świetle nowej regulacji rodzic teoretycznie może nie mieć żadnej świadomości, dotyczącej działalności prowadzonej przez dziecko" – wskazuje prawniczka w serwisie Prawo.pl.

ŹRÓDŁO INFORMACJI: PAP MEDIAROOM

PROMOCJA

eprasa.pl 773906537d

Krzyżówka klasyczna z hasłem

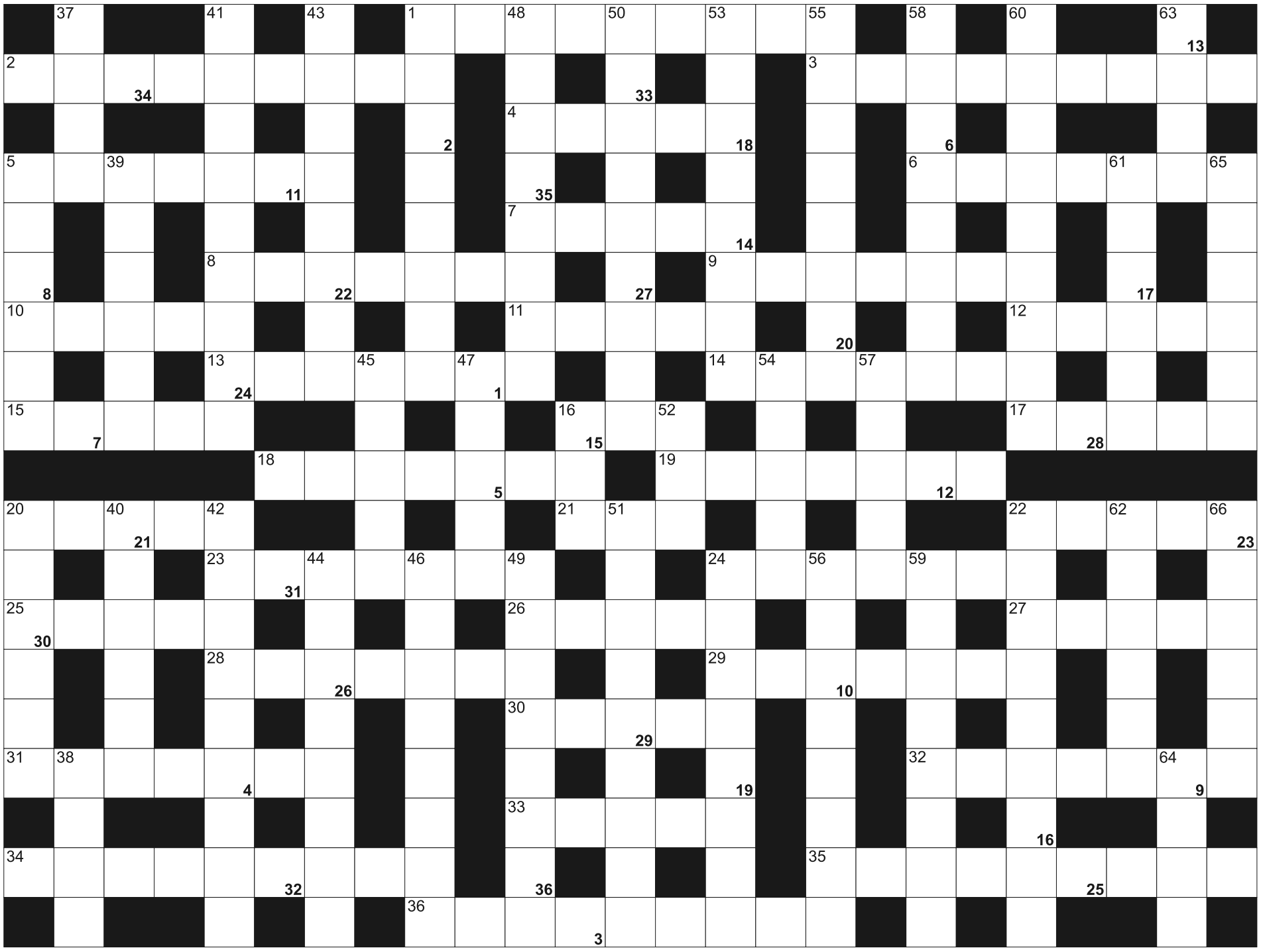

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

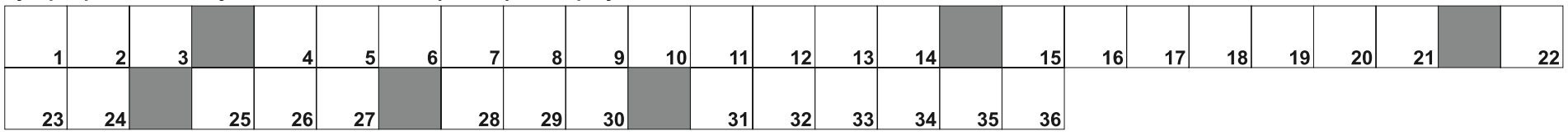

POZIOMO: 1) miasto z Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego; 2) autor opery "Straszny dwór"; 3) parki wodne; 4) pojazd Świętego Mikołaja; 5) ze stolicą w Kuala Lumpur; 6) dbanie o czystość; 7) krew lub benzyna; 8) spór, konflikt; 9) mistrz, nauczyciel w hinduizmie; 10) białowieskie bizony; 11) książka elektroniczna; 12) do smarowania pieczywa; 13) mołotowa na czołgi; 14) imię żeńskie; 15) militarny kolor; 16) uchodzi z komina; 17) państwo wyspiarskie z Nuku'alofa; 18) strategia; 19) brazylijska wytwórnia lotnicza; 20) wyrazy w zdaniu; 21) amerykańska liga koszykówki; 22) listwa ślizgowa sań; 23) drób intensywnie tuczony; 24) dwużeństwo; 25) kontury przedmiotu, zarys; 26) stolica dawnej Biafry; 27) miejsce na termometr; 28) wysoki, strzelisty pomnik; 29) arena dla dyskoboli; 30) stopień wojskowy; 31) cykoria, ale nie podróżnik; 32) pod zarządem opata; 33) żółty kamień dla jubilera; 34) inaczej szyszak, ptak; 35) stolica Kosowa; 36) terrier, miniaturowy piesek

PIONOWO: 1) drewno na ścianę; 5) autor "Wesela w Atomicach"; 16) Aykroyd, aktor; 20) ssaki z trąbami; 22) śledzi i fotografuje gwiazdy; 24) sałatka do obiadu; 37) narzeczona po ślubie; 38) wyspa u zachodnich wybrzeży Sumatry; 39) jedenasta litera alfabetu greckiego; 40) rytuał, ceremonia; 41) najliczniejsze i najczęściej spotykane sowy Europy; 42) ukończył szkołę lub uczelnię; 43) tłusty przed postem; 44) chirurgiczna lub militarna; 45) białe deserowe wino węgierskie; 46) archipelag w Papui Nowej Gwinei z Tagulą; 47) autor "Ulissesa"; 48) pyton lub boa; 49) rekrutuje pracowników; 50) obsypany, pokryty śniegiem; 51) zeszyt do pisania na brudno; 52) opiekunka Nel z "Pustyni i w puszczy"; 53) łagodzą skutki stłuczki; 54) mleczne u malucha; 55) przedpłata; 56) Garibaldi lub Verdi; 57) wjazdowa na posesję; 58) przyrządzają potrawy; 59) państwo z Ułan Bator; 60) krótki utwór poetycki o treści satyrycznej, epigram; 61) Thomas, wynalazca żarówki; 62) wykład, prelekcja; 63) efekt pracy skanera; 64) udowodniona w sądzie; 65) bogini świtu w mitologii rzymskiej; 66) Modigliani, włoski malarz i rzeźbiarz

SUDOKU

					7			6
6		3					7	1
		7	5		1		8	
1	7		8		6	3		
					9			5
8			1	3	4			9
7	6					1		4
					3	5	2	
5			4	1	8	6	9	

1031

8					6	3	7	
2				7			8	
		4	8	3	5	1		
3		2			8	9		
9		8						
		7				5		
		1	6	4			9	3
	7	9					6	
		3	7				5	

1032

				7		9		
5	4		8			6	1	
9	2	3	5	1	6	8	7	4
	3			9		7	2	
	5		2	8	7	1		
					1		6	8
2		9						
4								
	1	8	7					6

1033

eprasa.pl 773906537d

WOJSKA POLSKO-LITEWSKIE WYGRAŁY W UPALE

Na Polach Grunwaldu odbyła się w sobotę inscenizacja bitwy z 1410 roku. Rekonstruktorzy musieli walczyć nie tylko z rycerzami z wrogich chorągwi, ale przede wszystkim z potwornym upałem.

Widowiskowej rekonstrukcji bitwy z 1410 roku przyglądało się ok. 25 tys. widzów z Polski i świata. Wszyscy siedzieli na wzgórzu, które jest naturalnym amfiteatrem. Niestety, nie ma na nim ani jednego drzewa. Na co dzień wzgórze to jest łąką. Ludzie chronili się pod kapeluszami, chustkami, parasolami, ale mimo to wszyscy narzekali na potworny upał. Wiele osób musiało skorzystać z pomocy ekip medycznych, które od rana były dostępne na miejscu.

W jeszcze gorszej sytuacji byli rekonstruktorzy, którzy nie dość, że byli ubrani w metalowe zbroje i hełmy, to jeszcze pod spodem mieli watowane spodnie i kaftany, które chroniły ich przed ciosami. Rycerze polewali się przed bitwą wodą, pili napoje z minerałami, mimo to walka w pełnym słońcu była dla wszystkich zbrojnych potwornym wysiłkiem.

Scenariusz rekonstrukcji, jak co roku, opierał się na „Kronice" Jana Długosza. Zapis Długosza uchodzi za najbardziej wyczerpujące źródło wiedzy o bitwie pod Grunwaldem, choć jej autor nie brał w niej udziału, urodził się pięć lat po niej. Przebieg bitwy opowiedzieli Długoszowi m.in. ojciec i stryj, którzy brali udział w bitwie.

Przed rekonstrukcją bitwy pod pomnikiem grunwaldzkim przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych wzięli udział w tzw. apelu grunwaldzkim, który oddaje hołd zarówno uczestnikom bitwy średniowiecznej, jak i wszystkim walczącym na przestrzeni stuleci w bitwach.

— Wspominając to wiekopomne zwycięstwo naszego rycerstwa, nienachalnie uczymy historii i przyciągamy tłumy gości. Dziękuję wszystkim za udział w 25. Inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem — napisał na FB marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin.

WO/ DRAG/PAP

fot. Urząd Marszałkowski

eprasa.pl 773906537d

Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r.

Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

18 LIPCA

Wakacje w Gotyku

Olsztyn

Cykl warsztatów skierowany do dzieci o Mikołaju Koperniku i olsztyńskim zamku.

Godz. 10, Zamek Kapituły Warmińskiej (dziedziniec), ul. Zamkowa 2.

18 LIPCA

Wioska Teatralna - Peryferie. Nowe wektory

Węgajty

Program:
19.00 - Songi teatralne – koncert performatywny, Erdmute i Wacław Sobaszek
21.15 - Inna Szkoła Teatralna, Dziadówek 2023 – zdjęcia, filmiki

Godz. 19, Teatr Węgajty.

19 LIPCA

Czytanie w altanie

Olsztyn

„Czytanie w altanie" - głośne czytanie, zabawy ruchowe i plastyczne, bibliotekarze poprowadzą otwarte spotkania plenerowe adresowane do dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych w celu zwiększenia zainteresowania literaturą oraz promocja czytelnictwa.

Godz. 12, Park Centralny przy fontannie.

19 LIPCA

Wioska Teatralna - Peryferie. Nowe wektory

Węgajty

Program:

10.30 – 13.30 Polifonia 2030 – spotkanie i rozmowa z autor(k)ami książki „Polifonia" pod redakcją Katarzyny Kułakowskiej

17.00 - Moje ręce krzyczą – Performans/ teatralny manifest g/Głuchych na podstawie wywiadów i rozmów przeprowadzonych z osobami należącymi do środowiska g/Głuchych. Performans w Polskim Języku Migowym z tłumaczeniem na język polski foniczny. Reżyseria: Natalia Świniarska. Po spektaklu: rozmowa

20.00 - Koncert pseudo poezji z wulgarnymi tekstami o nadziei – Piotr Jaszczur Śnieguła.

21.00 – Peryferie. Tam i z powrotem. – mini-wykład Henryka Mazurkiewicza, współautora e-booka Offologia dla opornych – Nieloty. Performans grupy artystycznej „Fałdy" w składzie: Anna Drońska, Joanna Kaczmarczyk, Maciej Załuski

Godz. 10:30, Teatr Węgajty.

20 LIPCA

Otwarcie wystawy „Twórcze relacje"

Olsztyn

Na ekspozycji prace zaprezentują: Dagmara Alsztyniuk, Weronika Borzuchowska, Agnieszka Cichoń-Kamińska, Magdalena Dudzik, Ewa Kaczmarek, Justyna Kędzierska, Ewa Kurowska, Aleksandra Próchniak, Karolina Rogóz-Namiotko, Martyna Włodyka.

Godz. 17, Galeria Bakałarz, ul. Żarskiej 2.

20 LIPCA

Wakacyjne Czwartki z Mikołajem Kopernikiem

Olsztyn

W programie: obóz rycerski, walki rycerskie, gry i zabawy, warsztaty plastyczne, zwiedzanie z Kopernikiem, przedstawienie „Rzecz o Koperniku"

Godz. 10, Zamek Kapituły Warmińskiej (dziedziniec), ul. Zamkowa 2.

20 LIPCA

Szach mat - król nie żyje

Olsztyn

Dzień gier planszowych z okazji Międzynarodowego Dnia Szachów

Godz. 11, Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33.

21 LIPCA

29. Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich. Warmia 2023

Olsztyn

Zmagania w polskich tańcach narodowych + występy zagranicznych zespołów folklorystycznych.

Godz. 12, Amfiteatr im. Czesława Niemena, ul. Okopowa.

21 LIPCA

Letnia akademia muzyki elektronicznej: Polskie nowości pierwszej połowy 2023 roku

Olsztyn

Początek roku to podwójny album Piotra Skrzypczyka, a kilka tygodni później swoją płytę wydał też Krzysztof Kurkowski. Obaj Ci muzycy to część składu znakomitej grupy Endorphine, która także w kwietniu przedstawiła swój Świat równoległy- kolejną w ich dorobku płytę.

Godz. 18, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

22 LIPCA

Lato w Ogródku w Muzeum Michała Kajki

Ogródek (powiat piski)

Teatr Katarynka: spektakl dla dzieci „Morskie opowieści"

Godz. 16, Muzeum Michała Kajki, Ogródek 5.

22 LIPCA

Wioska Teatralna - Peryferie. Nowe wektory

Węgajty

Program:
16.00 - w Teatrze Przychodzą. Czego chcą? Czego chcemy my?
17.00-19.00 - szkoła i dziedziniec szkoły w Jonkowie Rodzinne popołudnie teatralne: – Wędrówka Nabu – spektakl na podstawie bajki Jarosława Mikołajewskiego w wykonaniu Joanny Sarneckiej i Anny Woźniak („Opowieści z Walizki") – pokazy warsztatowe – mini-warsztaty – eko-targ – tańce katalońskie
19.00 - w szkole w Jonkowie Good Luck – spektakl teatru Scena za Ścianą na podstawie przypowiastek Dagny Ślepowrońskiej, reżyseria: Monika Perdjon, Dagna Ślepowrońska, muzyka: Bogumiła Majczyno
21.00 - w Teatrze Smolarek – bardzo aktualny komentarz do rzeczywistości, jeden z najciekawszych spektakli teatru OFFowego, w wykonaniu Grupy Teatralnej Pomarańcze w Uchu na Skarpie bez kartki, reżyseria: Karol Barcki

Godz. 16, Teatr Węgajty.

23 LIPCA

Niedziela w Muzeum ze św Jakubem

Olsztyn

Św. Jakub Starszy to przede wszystkim patron pielgrzymów, a jak mówi sentencja łacińska „życie jest pielgrzymowaniem". Cytując Olgę Tokarczuk „Celem mojej pielgrzymki jest zawsze inny pielgrzym" zapraszamy na Niedzielę w Muzeum, podczas której skupimy się nie tylko na patronie Olsztyna i poszukiwaniu muszli wskazujących drogę do Santiago de Compostella, ale także na najnowszej wystawie „Na ślubnym kobiercu" w Domu „Gazety Olsztyńskiej". Jak zwykle imprezę uatrakcyjnią warsztaty plastyczne i zwiedzanie muzeum.

Godz. 11, Dom Gazety Olsztyńskiej, Targ Rybny 1.

23 LIPCA

Co się dzieje w mieście?!

Mrągowo

Wystąpią: Bartas Szymoniak, AGBE, Jeden Osiem L, Zbuku, Łukasz Chmiel (Polski Michael Jackson). W trakcie imprezy odbywać się będą animacje dla dzieci, które poprowadzi Finezja Krystyny Grajko oraz zumba w wykonaniu Alicji Jakubiak.

Godz. 16, Amfiteatr nad Jeziorem Czos.

23 LIPCA

AGNIESZKA CHYLIŃSKA - JEST NAS WIĘCEJ

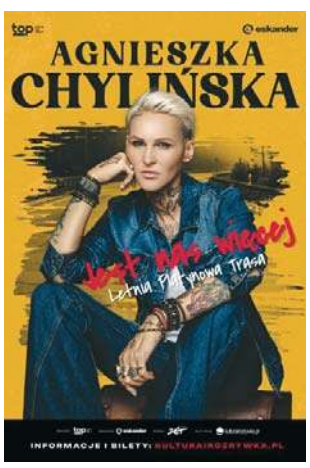

Olsztyn

Agnieszka Chylińska w ramach letniej platynowej trasy odwiedzi najpiękniejsze polskie amfiteatry i podbije serca fanów dobrej muzyki. Jest nas więcej to pierwszy taki koncert Agnieszki Chylińskiej w jej solowej karierze i niepowtarzalna okazja, by zobaczyć wszystkie muzyczne oblicza artystki.

Godz.19, Amfiteatr im. Czesława Niemena w Olsztynie, ul. Zamkowa 1.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

MIRACULOUS: Biedronka i Czarny Kot. Film / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 11:15, 12:20, 13:40, 14:40, 16:10, 19:00; NAZNACZONY: Czerwone Drzwi / napisy: 18:45, 21:15; INDIANA JONES i artefakt przeznaczenia / napisy: 15:45, 20:00; INDIANA JONES i artefakt przeznaczenia / dubbing: 12:30, 17:15; MISS KRAKEN. Ruby Gillman / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:20, 14:00; BEZ URAZY / napisy: 20:45; SPIDER-MAN: Poprzez Multiwersum / familijny / od 10 lat / dubbing: 11:00; SUPER MARIO BROS. Film / familijny / b.o. / dubbing: 10:10, 12:30; TRANSFORMERS: Przebudzenie Bestii / napisy: 20:20

eprasa.pl 773906537d

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

KRYS-STAN zatrudni KUCHARZA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni OSOBĘ DO SPRZĄTANIA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni POMOC KUCHARZA, 606-643-429

POMOCNIK cieśli - dekarza, 601-680-820

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ na umowę o pracę brukarza, robotnika drogowego, 515-232-637

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

USŁUGI remontowo-budowlane, 886-935-349

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb - suchy 4-letni), transport gratis, 794-630-121, 576-935-573.

DREWNO opałowe i tarcicę różną - odbiór własny, 695-173-538.

KOSIARKA rotacyjna, rozrzutnik i klacz. 89-617-20-72

inne

MIEJSCE postojowe w hali garażowej, Dywity Centrum, 601-538-010

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500 kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

inne

SKUP bydła, 451-521-555

Szukasz klientów?

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491ab-M

380-31419opb1-b-M

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 13 lipca 2023 r. odeszła od Nas
Nasza Ukochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

Ewa Zakrzewska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
19 lipca 2023 r. (środa) o godz. 13.00 Mszą Świętą
Pogrzebową w Parafii Świętego Jakuba
przy ul. Staszica - Katedra. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku Rodzina

142923opb1-a-M

Panu

Arturowi Szramowskiemu

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu tragicznej śmierci

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy
z Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie

143223opb1-a-M

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

ś. † p. **Zofii Dudy**

wieloletniego Członka Zarządu Koła Polskiego
Związku Niewidomych w Mrągowie

składają Zarząd oraz Członkowie Koła

143323opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-c-P

eprasa.pl 773906537d

RINGOWA (AUTO)DESTRUKCJA ANDRZEJA GOŁOTY

BOKS Krótkofalówka na głowie Gołoty, zatrzymane serce Lou Duvy, zakaz organizacji gal bokserskich w mekce boksu i wydarzenie roku w magazynie „The Ring" - a to wszystko przez kilka fatalnych ciosów. 11 lipca minęło 27 lat od pamiętnego pojedynku Gołota vs Bowe.

Walka Andrzeja Gołoty z uznawanym wówczas za najlepszego ciężkiego na świecie Riddickiem Bowe już na zawsze przeszła do annałów historii boksu. Młody i niepokonany wówczas Gołota (28-0, 25KO) był bohaterem niedawnej gali (III 1996) wschodzących ciężkich, na której w dobrym stylu pokonał Danella Nicholsona i dał się poznać szerzej amerykańskim kibicom zakochanym w boksie. Zwracano uwagę na doskonałe warunki fizyczne naszego olimpijczyka z Seulu i jego świetne umiejętności stricte pięściarskie. Ci którzy śledzili jego wcześniejsze boje – w tym walkę z Samsonem Po'uha – zdążyli też zauważyć, że Gołota potrafi w ringu walkę o wygraną zamienić w brudną i nieprzepisową bitkę o życie, za co bez wątpienia można uznać gryzienie rywala w szyję (2 lata przed sławetnym odgryzieniem ucha Holyfielda przez Tysona) i uderzanie go z główki. Gołota elektryzował wiecznie głodnych gladiatorskiej krwi amerykańskich kibiców również pod innymi względami. Był jednym z nielicznych „białych" w zdominowanej przez czarnoskórych wadze ciężkiej, co – poparte jego umiejętnościami – naturalnie predestynowało go do roli „ostatniej nadziei białych". Po drugie nasz rodak był dla Amerykanów tajemnicą ze świetnym rekordem, ale niesprawdzoną na wielkich bokserskich wodach. Pojedynek z Bowe miał być dla Polaka portem, z którego na nie wypłynie. Krytycy jego boksu zwracali uwagę, że prezentuje nieco sztywny i wyprostowany europejski styl. Twierdzili też, że brak mu dynamiki i skoordynowania.

MISTRZ BEZ KORON(Y)

Z kolei Riddick Bowe (38-1, 32 KO) zaledwie 8 miesięcy wcześniej zakończył trylogię z Holyfieldem (finalnie 2:1 dla Bowe) pokonując go przed czasem (8 runda) po zaciekłej bitwie, w której obaj panowie całowali deski. Na tamten moment nieaktywny od ok. roku srebrny medalista z Seulu (Bowe uległ Lennoxowi Lewisowi) był powszechnie uznawany za najlepszego ciężkiego na świecie, choć nie posiadał już żadnego z wywalczonych wcześniej pasów. Stąd nie może dziwić, że stawiany był przez bukmacherów za zdecydowanego faworyta (12:1) batalii zaplanowanej w mekce światowego boksu, jaką jest nowojorska Medison Square Garden. Mało tego, świat boksu był tak pewien wygranej Amerykanina, że odbierał Gołotę jako pachołka, którego po prostu przewróci Bowe szykowany do pojedynku z Lewisem.

A JAK TY BYŚ TRENOWAŁ NA BUMA?

Odparł Riddick Bowe zapytany przed walką, czy przygotował się solidnie na Gołotę. Jak pokazał czas te słowa były dla niego niczym topór na głowę. I nie tylko na tę część ciała. Do pojedynku niemal równolatków (Gołota jest od Bowe'a pół roku młodszy) doszło 11 lipca w Madison Square Garden. Jeszcze minuty przed batalią mogło do niego w ogóle nie dojść. Poszło o długość walki, która pierwotnie była zaplanowana na 10 rund. Jak się szybko okazało, menager Gołoty – Lou Duva – nie doczytał kontraktu, w którym był dopisek o dodatkowych dwóch odsłonach, ponieważ opłacił je pewien sponsor. Gołota dowiedział się o wszystkim dopiero w szatni i odmówił wyjścia na ring.

KREW, POT I ŁZY... PO CIOSACH PONIŻEJ PASA

Samo starcie ringowe wryło się w historię boksu niezniszczalnymi literami.

Szybki Gołota wręcz upokarza ślamazarnego Bowe'a. Obaj czasami wdają się w bitkę, z perspektywy czasu całkowicie niepotrzebną dla Polaka. W trzeciej nasz rodak wstrząsa Amerykaninem. Dominuje go punktowo. Tak też jest w kolejnej odsłonie, tyle że Bowe trzyma się mocno – chwiejnie, ale nie pada na deski. Do czasu, gdy Gołota nie trafił go potężnym lewym prosto w kroczę. Naturalny odruch bólowy i odrobina „mistrzowskich" umiejętności aktorskich wycieńczonego Bowe'a nie daje sędziemu wyboru – odejmuje Gołocie punkt. Po Riddicku widać zmęczenie materiału. Wychodzą braki kondycyjne. Bezrozumny atak Gołoty dał mu okazję na krótki odpoczynek zaordynowany przez sędziego.

Od piątej rundy Andrzej wraca na poprawne tory, ale w szóstej po raz kolejny się wykoleja i pół minuty przed jej końcem uderza rywala ponownie w kroczę. Sędzia ponownie odejmuje Polakowi punkt. Ostrzega go, że kolejny raz będzie ostatnim i zakończy się dyskwalifikacją. O ostrożność błaga Gołotę jego narożnik. Niestety...

W siódmej odsłonie walki Gołota po kilku dobrych kombinacjach przypuszcza krótką i celną serię na kroczę Bowe'a. Znowu robi to pół minuty przed końcem rundy. Wayne Kelly dotrzymuje słowa i dyskwalifikuje Andrzeja. Big Daddy zwija się na ringu. Płacze z bólu i – według niektórych ekspertów jak np. Angelo Dundee – również ze szczęścia, bo szaleńczy atak Gołoty był dla niego wybawieniem z tego piekielnego pojedynku.

NIE RÓB TEGO

Równo z gongiem na ring wtargnęła ekipa Bowe'a na czele z jego menagerem. Jeden z ochroniarzy leżącego Big Daddy'ego szarżuje na Andrzeja i uderza go krótkofalówką w tył głowy. Ten oddaje krótkim prawym, na ringu wybucha potężna awantura, w której ucierpiał m.in. chory na serce Lou Duva. Zamieszki przenoszą się na widownię, gdzie ścierają się głównie Polonusi z czarnoskórymi. Policja dowiaduje się o aferze z przekazu telewizyjnego w HBO. Rozszalali mieszkańcy Bronxu atakują nawet stanowisko komentatorskie, ale tu na posterunku i straży kolegów stanął George Foreman. Żywa legenda boksu własnym ciałem zasłoniła Lampleya i Merchanta (pamiętne „don't do it son!" wypowiedziane stanowczo do napastników).

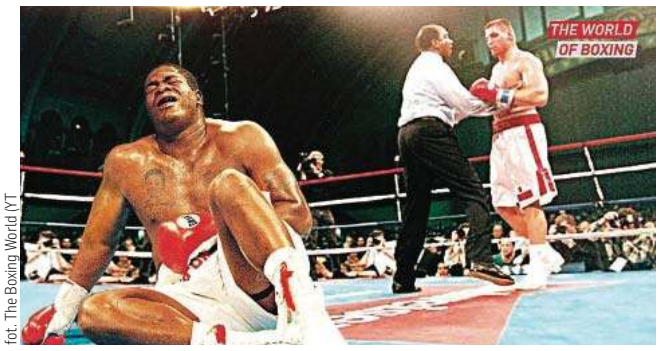

fot. The Boxing World (YT

Walka Gołota vs Bowe wygenerowała mnóstwo emocji i sporo bólu dla samego Bowe'a

21 rannych, 16 aresztowanych, wydarzenie roku w magazynie The Ring i wstrzymanie organizacji imprez bokserskich w MSQ na rok. Do tego promotor Bowe'a (Rock Newman) zawieszony na tyle samo i ukarany ćwierćmilionową grzywną przez Komisję Atletyczną stanu Nowy Jork – to efekty pamiętnego 11 lipca 1996 r.

(AUTO)DESTRUKCJA

Do momentu przerwania pojedynku Gołota wygrywał na kartach wszystkich sędziów. Doprowadził też o sto ciosów więcej, trafił 243 z 440 uderzeń (55 proc. skuteczności). Big Daddy zanotował odpowiednio 143 z 361 ciosów (40 proc. skuteczności). Polak zdominował faworyzowanego rywala, a pomimo to znalazł „sposób" na ringową autodestrukcję. Jak się okazało, nie ostatnią w swojej karierze.

Ale póki co zniszczył totalnie Bowe'a, który po pojedynku z Gołotą był wrakiem i nigdy nie wrócił do dawnej formy. Gołota zniszczył również plany pojedynku Big Daddy'ego z Lewisem. Ale promotorzy znaleźli wyjście z pozornie niefortunnej sytuacji. Już pół roku później Gołota i Bowe ponownie stanęli w ringu i stoczyli kolejną morderczą batalię, ponownie zakończoną dyskwalifikacją Polaka.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

JEST PRACA W OLSZTYNIE!
GAZETA OLSZTYŃSKA
Jesteś kreatywny?
Masz w sobie niewykorzystany potencjał i niespożyte pokłady energii?
Łatwo nawiązujesz kontakty?
Posiadasz doświadczenie w sprzedaży?
DOŁĄCZ DO NAS!
Szukamy osób na stanowisko:
MANAGER DS. REKLAMY
GWARANTUJEMY CI:
- samodzielność, możliwość realizacji Twoich pomysłów
- szacunek i wsparcie bez względu na wiek i wykształcenie
- stabilność i bezpieczeństwo
- umowę o pracę oraz wszystkie świadczenia
Dołącz do lidera!
Bądź ambitny i celuj wysoko...
Pracuj tylko z profesjonalistami!
Aplikuj już teraz:
kadry@gazetaolsztynska.pl
GAZETA OLSZTYŃSKA. DZIENNIK ELBLĄSKI.
1523otbp-a-K

eprasa.pl 773906537d

SUPERPUCHAR POLSKI: TRIUMF LEGII WARSZAWA

PIŁKA NOŻNA\\\ Legia Warszawa po raz piąty w historii, a pierwszy od 2008 roku, wywalczyła Superpuchar Polski. Zdobywcy krajowego pucharu wygrali z mistrzem Polski Rakowem Częstochowa na jego stadionie w serii rzutów karnych 6-5. Po 90 minutach było 0:0.

Raków Częstochowa – Legia Warszawa 0:0, karne 5-6.

Raków: Vladan Kovacevic – Bogdan Racovitan, Zoran Arsenic, Milan Rundic – Fran Tudor, Gustav Berggren (81. Ben Lederman), Giannis Papanikolaou, John Yeboah (61. Maxime Dominguez), Władysław Koczergin (61. Marcin Cebula), Deian Sorescu (76. Jean Carlos Silva) – Fabian Piasecki (61. Łukasz Zwoliński).
Legia: Kacper Tobiasz – Artur Jędrzejczyk (64. Maik Nawrocki), Rafał Augustyniak, Yuri Ribeiro – Paweł Wszołek, Bartosz Slisz, Juergen Elitim (84. Maciej Rosołek), Josue, Ernest Muci (64. Marc Gual), Patryk Kun (90. Makana Baku) – Tomas Pekhart (64. Blaz Kramer).

Po 15 latach przerwy Legia Warszawa zdobyła Superpuchar Polski. Broniący tego trofeum piłkarze Rakowa Częstochowa na własnym boisku ulegli gościom dopiero po konkursie rzutów karnych, który przegrali 5:6. W ciągu 90 minut gry (w meczu o Superpuchar nie ma dogrywki) nie padł żaden gol. Identyczny wynik padł 2 maja, gdy te same drużyny zmierzyły się w finale Pucharu Polski (z tym że wtedy była dogrywka).

Legia rozpoczęła mecz bardzo energicznie i zepchnęła gospodarzy do defensywy, ale nie wypracowała sobie żadnej sytuacji strzeleckiej. Po kilku minutach gra się wyrównała, a w 10 minucie okazji do zdobycia gola dla Rakowa nie wykorzystał Fabian Piasecki i skończyło się tylko na rzucie rożnym. Po nim w poprzeczkę główkował Bogdan Racovitan.

Goście odpowiedzieli w 17 minucie rajdem Bartosza Slisza, ale i tym razem efektem był tylko rzut rożny. W 24 minucie bliski powodzenia był John Yeboah, ale Kacper Tobiasz był na posterunku. 2 minuty później po przeciwnej stronie boiska groźną akcję legionistów przerwała dopiero zdecydowana interwencja Giannisa Papanikolaou.

Do końca pierwszej połowy oba zespoły próbowały jeszcze atakować, ale bramkarze nie mieli zbyt wiele do roboty. Już w czasie doliczonym przez arbitra Raków wyprowadził szybki kontratak, ale Deian Sorescu został powstrzymany przez obrońców Legii tuż przed polem karnym.

Krótko po przerwie Piasecki próbował zaskoczyć wysuniętego przed pole karne Tobiasza strzałem z własnej połowy, ale piłka leciała zbyt wolno i nisko, a bramkarz Legii zdążył ze skuteczną interwencją. W 57 minucie z bliska główkował Tomas Pekhart, ale Vladan Kovacevic odbił piłkę, która trafiła w słupek i wyszła na róg. Z kolei w 62 minucie Kovacevic obronił mocne uderzenie Pawła Wszołka i goście znowu mieli rzut rożny.

Końcówka meczu była niezwykle zacięta. Nie brakowało ostrych zagrań i fauli, ale gole nie padły. Bliżej celu byli częstochowianie, którzy w czasie doliczonym przez Szymona Marciniaka do drugiej połowy mieli aż trzy okazje na rozstrzygnięcie spotkania na swoją korzyść. Najlepszej nie wykorzystał Marcin Cebula, który z bliska trafił w poprzeczkę, a dobitkę uniemożliwił Tobiasz.

W konkursie rzutów karnych Tobiasz i Kovacevic obronili po jednym strzale: Tobiasz w trzeciej kolejce uderzenie Marcina Cebuli, a Kovacević w czwartej Macieja Rosołka. W szóstej ponad bramką piłkę posłał Jean Carlos, a strzelający po nim Maik Nawrocki nie zmarnował szansy i pokonał Kovacevicia, a Legia mogła rozpocząć fetowanie upragnionego sukcesu. Dla Legii to piąty wygrany mecz o Superpuchar (o który grała po raz szesnasty). Raków pozostaje z dwoma triumfami (2021 i 2022).

Po meczu powiedzieli:
Dawid Szwarga (trener Rakowa): Gratulacje dla Legii. Nigdy nie będziemy zadowoleni, nawet po dobrym występuje, jeśli nie uda się wygrać meczu. A mogliśmy jednym zwycięstwem zapewnić sobie kolejne trofeum już na początku sezonu. Doceniam wysiłek, doceniam postawę moich zawodników, również tych, którzy w poprzednim sezonie nie odgrywali głównych ról, bo dzisiaj pokazali, że są ważną częścią drużyny. Mecz był wyrównany i okazji do zdobycia goli oba zespoły miały mniej więcej tyle samo. My mieliśmy jeszcze „piłkę meczową" – szkoda, że jej nie wykorzystaliśmy. Specjalne podziękowania należą się naszym kibicom, bo ich wsparcie bardzo nam pomagało.
Kosta Runjaic (trener Legii): Gratulacje dla moich zawodników. Graliśmy przeciwko mistrzom Polski – drużynie bardzo dobrej i bardzo silnej, ale z przebiegu gry wynika, że chyba byliśmy częściej przy piłce. Było to bardzo wyrównane i zacięte spotkanie. Mieliśmy trochę szczęścia przy karnych i teraz jesteśmy bardzo szczęśliwi. Był to dla nas bardzo prestiżowy mecz, a zarazem bardzo dobry test na zakończenie okresu przygotowawczego do rozgrywek ligowych.

ŹRÓDŁO: PAP

Zdobywcy piłkarskiego Superpucharu Polski:
1983 Lechia Gdańsk
1987 Śląsk Wrocław
1988 Górnik Zabrze
1989 Legia Warszawa
1990 Lech Poznań
1991 GKS Katowice
1992 Lech Poznań
1994 Legia Warszawa
1995 GKS Katowice
1996 Widzew Łódź
1997 Legia Warszawa
1998 Amica Wronki
1999 Amica Wronki
2000 Polonia Warszawa
2001 Wisła Kraków
2004 Lech Poznań
2006 Wisła Płock
2007 Zagłębie Lubin
2008 Legia Warszawa
2009 Lech Poznań
2010 Jagiellonia Białystok
2012 Śląsk Wrocław
2014 Zawisza Bydgoszcz
2015 Lech Poznań
2016 Lech Poznań
2017 Arka Gdynia
2018 Arka Gdynia
2019 Lechia Gdańsk
2020 Cracovia Kraków
2021 Raków Częstochowa
2022 Raków Częstochowa
2023 Legia Warszawa

PAP/Waldemar Deska
Legia dotychczas 16 razy wystąpiła w meczu o Superpuchar, z czego 11 podejść było nieudanych

REKLAMA

72923otbr-a-K

eprasa.pl 773906537d

PIWO I TATUAŻ JAKO NAGRODA

CZESZKA MARKETA VONDROUSOVA WYGRAŁA TURNIEJ WIMBLEDON. W SOBOTNIM FINALE POKONAŁA W LONDYNIE ROZSTAWIONĄ Z NUMEREM SZÓSTYM TUNEZYJKĘ ONS JABEUR 6:4, 6:4. TO PIERWSZY WIELKOSZLEMOWY TYTUŁ W KARIERZE 24-LETNIEJ TENISISTKI.

Nie do końca wiem, co się teraz dzieje, ale to wspaniałe uczucie – powiedziała tuż po triumfie Vondrousova

PAP/EPA/Isabel

Marketa Vondrousova (Czechy) – Ons Jabeur (Tunezja, 6) 6:4, 6:4

Vondrousova została pierwszą w historii nierozstawioną zawodniczką, która wygrała Wimbledon. W ostatnim przed rozpoczęciem turnieju notowaniu światowego rankingu zajmowała 42. miejsce.

Mecz zaczął się od szybkiego prowadzenia Jabeur 2:0. Później jednak również Tunezyjka miała problem z utrzymaniem własnego serwisu. W efekcie raz za razem dochodziło do przełamań. Pierwsza podanie poprawiła Vondrousova. Od stanu 3:4 wygrała trzy kolejne gemy i znalazła się w połowie drogi do tytułu.

W drugim secie również nie brakowało przełamań i znów lepszy początek miała Jabeur, która prowadziła 3:1. Czeszka ponownie jednak odrobiła z nawiązką stratę. Vondrousova grała bezpiecznie, czekając na błędy rywalki, i była to słuszna taktyka. Jabeur popełniła aż 31 niewymuszonych błędów przy 25 zagraniach wygrywających. Vondrousova miała 10 „winnerów" i 13 niewymuszonych błędów. Mecz trwał godzinę i 20 minut.

„Nie do końca wiem, co się teraz dzieje, ale to wspaniałe uczucie. To były wspaniałe, ale wyczerpujące dwa tygodnie. Byłam bardzo zdenerwowana przed finałem" – powiedziała Vondrousova po zwycięstwie.

Zapytana na korcie po finale, jak będzie świętować swoje zwycięstwo, odpowiedziała:

„Myślę, że może napiję się piwa. To były wyczerpujące dwa tygodnie, a przez kilka ostatnich dni zbierałam się w sobie. Byłam taka zdenerwowana przed tym meczem" – przyznała Vondrousova.

Czeska tenisistka ma kolekcję tatuaży na ramionach, a teraz planuje kolejny, który upamiętni jej wielki sukces w Londynie. Wszystko wskazuje jednak na to, że do salonu nie pójdzie sama.

„Założyłam się z moim trenerem. Powiedział, że jeśli wygram Wielki Szlem, on też zrobi sobie (tatuaż – PAP). Więc myślę, że jutro razem się wybierzemy" – powiedziała.

Szkoleniowcem triumfatorki Wimbledonu jest Jan Hernych.

Finał w Londynie oglądał m.in. mąż Vondrousovej Stepan Simek.

„To niesamowite, jutro jest pierwsza rocznica naszego ślubu" – przyznała szczęśliwa tenisistka.

„Wspaniale, że jesteście tutaj ze mną" – dodała, patrząc na Simka i członków rodziny w swoim boksie na trybunach kortu.

To było siódme w historii spotkanie tych tenisistek i czwarta wygrana Vondrousovej. Czeszka pokonała Jabeur już po raz trzeci w tym roku – poprzednio w drugiej rundzie Australian Open i w trzeciej w Indian Wells.

Jabeur drugi rok z rzędu wystąpiła w finale Wimbledonu. W ubiegłym uległa Jelenie Rybakinie z Kazachstanu.

„To najboleśniejsza porażka w mojej karierze" – przyznała Jabeur, która z trudem powstrzymywała płacz. Tunezyjka przegrała też finał ubiegłorocznego US Open z Igą Świątek.

W drodze do finału Jabeur wyeliminowała wielkie faworytki – w 1/8 finału dwukrotną zwyciężczynię Wimbledonu Czeszkę Petrę Kvitovą, w ćwierćfinale broniącą tytułu Rybakinę, w półfinale wiceliderkę rankingu Białorusinkę Arynę Sabalenkę. Ostatniego kroku nie zdołała jednak wykonać.

Natomiast najlepszym wynikiem Vondrousovej na londyńskiej trawie była do tej pory druga runda w 2021 roku. Przed tym sezonem miała na koncie tylko dwa wygrane mecze na tej nawierzchni. W wielkoszlemowym finale wystąpiła drugi raz. W 2019 roku przegrała w finale French Open z Australijką Ashleigh Barty.

Zwycięstwo w finale da Czeszce awans w poniedziałkowym notowaniu listy WTA na najwyższe w karierze 10. miejsce. Jabeur pozostanie na szóstej pozycji, a prowadzi Iga Świątek.

Poprzednią czeską tenisistką, która triumfowała w tym turnieju wielkoszlemowym, była dziewięć lat temu Petra Kvitova.

Rekord dziewięciu triumfów w londyńskiej imprezie należy do urodzonej w Pradze, ale przez większość kariery występującej z amerykańskim paszportem Martiny Navratilovej (1978-1979, 1982-1987 i 1990). Tylko o jedno zwycięstwo mniej odniosła na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych Amerykanka Hellen Wills-Moody (1927-1930, 1932-1933, 1935 i 1938).

W latach 1884-1921 turniej rozgrywano w ten sposób, że triumfatorka z poprzedniego roku automatycznie miała zapewnione miejsce w finale, a jej rywalką w decydującym pojedynku była zwyciężczyni rywalizacji pozostałych tenisistek.

ŹRÓDŁO: PAP

Zwyciężczynie Wimbledonu od 1946 roku

1946 - Pauline Betz (USA)
1947 - Margaret Osborne (USA)
1947 - Margaret Osborne (USA)
1948 - Louise Brough (USA)
1949 - Louise Brough (USA)
1950 - Louise Brough (USA)
1951 - Doris Hart (USA)
1952 - Maureen Connolly (USA)
1953 - Maureen Connolly (USA)
1954 - Maureen Connolly (USA)
1955 - Louise Brough (USA)
1956 - Shirley Fry (USA)
1957 - Althea Gibson (USA)
1958 - Althea Gibson (USA)
1959 - Maria Bueno (Brazylia)
1960 - Maria Bueno (Brazylia)
1961 - Angela Mortimer (W. Brytania)
1962 - Karen Hantze Susman (USA)
1963 - Margaret Smith (Australia)
1964 - Maria Bueno (Brazylia)
1965 - Margaret Smith (Australia)
1966 - Billie Jean King (USA)
1967 - Billie Jean King (USA)
1968 - Billie Jean King (USA)
1969 - Ann Haydon Jones (W. Brytania)
1970 - Margaret Smith Court (Australia)
1971 - Evonne Goolagong (Australia)
1972 - Billie Jean King (USA)
1973 - Billie Jean King (USA)
1974 - Chris Evert (USA)
1975 - Billie Jean King (USA)
1976 - Chris Evert (USA)
1977 - Virginia Wade (W. Brytania)
1978 - Martina Navratilova (Czechosłowacja)
1979 - Martina Navratilova (Czechosłowacja)
1980 - Evonne Goolagong Cawley (Australia)
1981 - Chris Evert Lloyd (USA)
1982 - Martina Navratilova (USA)
1983 - Martina Navratilova (USA)
1984 - Martina Navratilova (USA)
1985 - Martina Navratilova (USA)
1986 - Martina Navratilova (USA)
1987 - Martina Navratilova (USA)
1988 - Steffi Graf (Niemcy)
1989 - Steffi Graf (Niemcy)
1990 - Martina Navratilova (USA)
1991 - Steffi Graf (Niemcy)
1992 - Steffi Graf (Niemcy)
1993 - Steffi Graf (Niemcy)
1994 - Conchita Martinez (Hiszpania)
1995 - Steffi Graf (Niemcy)
1996 - Steffi Graf (Niemcy)
1997 - Martina Hingis (Szwajcaria)
1998 - Jana Novotna (Czechy)
1999 - Lindsay Davenport (USA)
2000 - Venus Williams (USA)
2001 - Venus Williams (USA)
2002 - Serena Williams (USA)
2003 - Serena Williams (USA)
2004 - Maria Szarapowa (Rosja)
2005 - Venus Williams (USA)
2006 - Amelie Mauresmo (Francja)
2007 - Venus Williams (USA)
2008 - Venus Williams (USA)
2009 - Serena Williams (USA)
2010 - Serena Williams (USA)
2011 - Petra Kvitova (Czechy)
2012 - Serena Williams (USA)
2013 - Marion Bartoli (Francja)
2014 - Petra Kvitova (Czechy)
2015 - Serena Williams (USA)
2016 - Serena Williams (USA)
2017 - Garbine Muguruza (Hiszpania)
2018 - Angelique Kerber (Niemcy)
2019 - Simona Halep (Rumunia)
2021 - Ashleigh Barty (Australia)
2022 - Jelena Rybakina (Kazachstan)
2023 - Marketa Vondrousova (Czechy)

eprasa.pl 773906537d

SZALEŃSTWO OLSZTYNIAN NA EUROPEAN MASTERS GAMES

MASTERSI Sporty wodne wcale nie są łatwe, dlatego żeby „poczuć wiatr w żaglach", potrzeba ciężkich i żmudnych treningów. Z Piotrem Kuchmaczem rozmawiamy tuż po European Masters Games w Tampere, podczas których olsztyńscy kajakarze zdobyli 31 medali!

– Kajakarstwo to na pewno trudny sport. Ale satysfakcja po takich zawodach, jak te w Tampere, na pewno jest ogromna.

– Zawody w Finlandii były okazją dla dojrzałych sportowców do rywalizacji w swoich ulubionych dyscyplinach sportowych oraz niepowtarzalną okazją do dzielenia się miłością do sportu z podobnie myślącymi ludźmi i odkrywania nowych miejsc. Europeans Masters Games to prawdziwy festiwal sportowy, który celebruje przyjaźń, pasje i inspiracje między sportowcami.

– Brzmi to naprawdę dobrze. Jak długo trwały przygotowania do takiego festiwalu sportowego?

– Koleżanki i koledzy zaplanowali ten wyjazd już w zeszłym roku. Cykl przygotowań trwał całą zimę i wiosnę i był ukierunkowany na udział w zawodach w Tampere. Ja natomiast dostałem prezent od życia i dowiedziałem się o możliwości wyjazdu i udziału w zawodach 3 tygodnie przed wyjazdem. Do Tampere pojechałem w zastępstwie za kolegę. Mój cykl przygotowań był daleki, gdyż plan treningowy ustawiony miałem pod zawody, które odbędą się we wrześniu – Mistrzostwa Polski. W przeciągu 3 tygodni musiałem zbudować formę na przyspieszone starty.

– Więc nie dość, że był stres, który dotyczył samych zawodów, to doszedł do tego jeszcze ten związany z samymi przygotowaniami. Jak radzicie sobie z emocjami? Przecież na takich zawodach, zwłaszcza kiedy trwają tyle dni, ciężko jest ustabilizować uczucia i emocje.

– Przy takich zawodach towarzyszą nam wielkie emocje, mnóstwo radości, podekscytowania przed startami. Można powiedzieć, że udział w zawodach ma być nie stresem, lecz dobrą zabawą, w której na mecie mamy uczciwie sobie powiedzieć „daliśmy z siebie wszystko". Wynik jednak idzie w świat i dlatego każdy chciałby stanąć na podium.

Zdjęcia uczestników

K-2 5000 m, Tomasz Zrajkowski i Lucie Filion

K-4 200 m, Andrzej Adamiuk, Tomasz Zrajkowski, Ryszard Białkowski, Mirek Kreczman

– Jeśli mówimy o pozostałej części grupy, to w jakich kategoriach można było wystartować i jak to wyglądało?

– Na zawodach kajakarskich w kategorii Masters podział następuje według kategorii wiekowej, co pięć lat. Od 35 lat wzwyż, bez górnej kategorii. Zawody odbywały się na trzech dystansach: 200, 500 i 5000 metrów. Kolejny podział to K-1 (kajak jednoosobowy), K-2 (dwuosobowy), K-4 (czteroosobowy). Istnieje również kategoria mixt, gdzie w osadzie składy są mieszane, kobiety z mężczyznami.

– Na pewno mieliście w sobie pełne wsparcie. Wyjechaliście dużą grupą?

– Z Olsztyna wyjechaliśmy w składzie 7-osobowym.

– Jesteście z siebie zadowoleni, czy jednak gdzieś w głębi serca pozostaje niedosyt, że mogłoby być lepiej, więcej?

– Jesteśmy bardzo zadowoleni, uważamy, że była to udana impreza i ciężko mówić o niedosycie, przywożąc 31 medale (15 złotych, 9 srebrnych, 7 brązowych).

– Zawody już za wami. Teraz postawicie na odpoczynek, czy jednak cykl treningów wróci już niedługo, żeby przygotować się do następnych zawodów, które już niedługo?

– Kolejne zawody to Mistrzostwa Polski, które odbędą się jak co roku w Wałczu, we wrześniu. Dajemy sobie czas na regeneracje do końca tygodnia. Jesteśmy na wodzie codziennie, ale jest to pływanie typowo turystyczne, kontakt z naturą i radość czerpana z bycia na wodzie. Cykl treningów przygotowawczych pod zawody zaczynamy od przyszłego tygodnia. Niektórzy z nas trenują o świcie, o 6 rano by później moc wrócić do obowiązków.

WIKTORIA PODLEWSKA

Medaliści reprezentujący Warmię i Mazury:

Irena Serowik – 13 medali (10 złotych, 2 srebrne, 1 brązowy)
Danuta Matczyńska – 9 medali (7 złotych, 2 srebrne)
Jarosław Gulak – 9 medali (4 złote, 1 srebrny, 4 brązowe)
Andrzej Adamiuk – 8 medali (5 złotych, 3 srebrne)
Tomasz Zrajkowski – 4 medale (2 złote, 2 srebrne)
Piotr Kuchmacz – 2 medale brązowe

PROMOCJA

1123otbp-B-K

eprasa.pl 773906537d

NA CO STAĆ STOMIL W NOWYM SEZONIE?

PIŁKA NOZNA\\\ Stomil Olsztyn rozegrał ostatnią grę kontrolną przed startem nowego sezonu II ligi. Podopieczni Patryka Czubaka zremisowali 1:1 z I-ligową Lechią Gdańsk, którą od tego sezonu trenuje były szkoleniowiec Stomilu – Szymon Grabowski.

Lechia Gdańsk – Stomil Olsztyn 1:1 (0:1)
0:1 – Wójcik (17),
1:1 – Diabaté (90)

Stomil: Garstkiewicz (46 Jakubowski) – Wójcik (77 Borkowski), Waleńcik, Sadowski, Kubáň (46 Szabaciuk), Karlikowski (46 Pietraszkiewicz) – Krawczun, Stromecki (64 Shinonaga), Bezpalec, Florek (46 Szramowski) – Kurbiel (46 Bała)

Ostatni mecz został zamknięty dla publiczności, ale zdeterminowani kibice nie mieli problemu z dostaniem się na stadion przy ulicy Traugutta 29. Przyjechali także fani Stomilu, którzy na żywo chcieli się przekonać, w jakiej formie są piłkarze olsztyńskiego klubu na tydzień przed ligowym meczem z Zagłębiem II Lubin.

Po spotkaniu mieli zadowolone miny, bo przez większość gry Stomil grał lepiej od Lechii, która jest aktualnie w sporej przebudowie. Olsztynianie wyszli na prowadzenie w pierwszej połowie meczu, a gospodarze do wyrównania doprowadzili w ostatniej minucie spotkania.

Na pierwszą połowę trener Patryk Czubak wystawił teoretycznie najsilniejsze zestawienie, jakim aktualnie dysponuje olsztyński szkoleniowiec. Do Gdańska nie pojechał Shun Shibata, który myślami jest już w nowym klubie. Nieoficjalnie mówi się o transferze do GKS-u Katowice (I liga). Zabrakło także Filipa Laskowskiego, który ma drobny uraz, ale od wtorku ma już wrócić do zajęć z całym zespołem. Nie zagrał jeszcze z powodu kontuzji kapitan Karol Żwir.

Po pierwszej połowie olsztynianie prowadzili z Lechią Gdańsk, którą aktualnie trenuje były szkoleniowiec Stomilu – Szymon Grabowski. W 17 minucie olsztyński zespół wyszedł na prowadzenie po trafieniu Filipa Wójcika, który otrzymał piłkę po ładnym przeżucie w wykonaniu Michała Karlikowskiego. Pod koniec pierwszej odsłony gry Lechia mocniej przycisnęła, ale nie zdołali strzelić bramki.

W drugiej połowie pojawili się na boisku zmiennicy, ale dobra gra Stomilu się nie zmieniła. Niestety Stomil nie dowiózł zwycięstwa do samego końca. W doliczonym czasie gry do remisu doprowadził Bassekou Diabaté. Spotkanie tym samym zakończyło się remisem 1:1.

– MUSIMY POPRACOWAĆ NAD PIERWSZYMI 20 MINUTAMI MECZU – MÓWIŁ PO MECZU PATRYK CZUBAK, TRENER STOMILU. – PODOBNIE JAK ZE ZNICZEM PRUSZKÓW NA POCZĄTKU MECZU ZABRAKŁO NAM TEGO, NA CZYM NAM NAJBARDZIEJ ZALEŻY: MOMENTÓW PRESSINGOWYCH W ODPOWIEDNIEJ INTENSYWNOŚCI. SKORYGOWALIŚMY WYJŚCIE JEDNEGO Z NASZYCH ZAWODNIKÓW W MOMENCIE WEJŚCIA SZEROKO SZÓSTKI PRZECIWNIKA I TO NAM POZWOLIŁO BYĆ EFEKTYWNIEJSZYM. MOŻEMY SIĘ CIESZYĆ ZE STRZELONEJ BRAMKI. CHAPEAU BAS, BO ZROBILIŚMY KOPIĘ Z TRENINGU. W DRUGIEJ POŁOWIE STRACILIŚMY BRAMKĘ W OSTATNIEJ MINUCIE, TO PRZEZ DŁUŻSZĄ CZĘŚĆ DOBRZE CZULIŚMY SIĘ Z PIŁKĄ. TO WSZYSTKO OD NAS ZALEŻY, JAK DŁUGO BĘDZIE OPEROWAĆ PIŁKĄ.

W meczu zagrało trzech zawodników, którzy jeszcze nie podpisało umów z II-ligowcem: Łukasz Jakubowski (Jaguar Gdańsk), Tomasz Bała (Unia Skierniewice), Yūdai Shinonaga (Korona II Kielce). Po spotkaniu trener Czubak przyznał, że chciałby mieć tych piłkarzy do dyspozycji w lidze.

Stomil tym samym zakończył okres przygotowawczy do nowego sezonu II ligi. Olsztynianie wcześniej zagrali sparing ze Zniczem Pruszków (3:0) oraz grę wewnętrzną, w której padło pięć goli. Jak olsztyński trener podsumowuje ten okres? – Najlepsze podsumowanie to jest to, co robiliśmy na boisku – ocenia trener Stomilu. – Nie słowa, a obraz musi pokazywać to, co zrobiliśmy. W meczu z Lechią było sporo fajnych momentów, które pokazują, że ci chłopcy mają otwartą drogę. Są nastawieni na to, żeby robić kroki do przodu, nie zamykają się w sztampowych rzeczach. Z tego należy się cieszyć, bo to, jak kontrowaliśmy piłkę w tym sparingu, będzie działało w następnych tygodniach tylko i wyłącznie na naszą korzyść. **EM**

Fot. Emil Marecki

Stomil zakończył okres przygotowawczy do nowego sezonu II ligi

W meczu Lechią Gdańsk olsztynianie pokazali solidną formę

• Concordia Elbląg pod wodzą nowego trenera Łukasza Nadolnego w bardzo krótkim odstępie czasu rozegrała trzy spotkania kontrolne.

W pierwszym meczu Concordia grała z KP Starogard Gdański, przygrywając 2:4. Dwie bramki dla pokonanych zdobyli: Łukasz Kopka i Joao Augusto. W tym spotkaniu sztab szkoleniowy Concordii sprawdził przydatność do drużyny dużej grupy testowanych zawodników o statusie młodzieżowca. Tego dnia taką szansę otrzymało jedenastu zawodników. W drugim meczu doszło do derbów Elbląga.

Concordia Elbląg – Olimpia II Elbląg 1:0 (1:0)
1:0 – Maćkowski (11)

Spotkanie rozegrano w Starym Polu (woj. pomorskie). Trener Nadolny miał do dyspozycji osiemnastu zawodników, w tym siedmiu, którzy testowani byli w pierwszym pojedynku z KP Starogard Gdański. Dla trzecioligowców jedyną bramkę w 11. minucie zdobył testowany Szymon Maćkowski, który wygrał pojedynek sam na sam z bramkarzem Olimpii. Później groźniejszych sytuacji było jak na lekarstwo. Concordia w ostatniej akcji meczu mogła podwyższyć rezultat, ale Maćkowski z pola karnego uderzył niecelnie.

Stolem Gniewino – Concordia Elbląg 4:1 (3:1)
1:0 – Sobczyński (4), **1:1** – Pikiel (14), **2:1** – Wiśniewski (18), **3:1** – Skierka (22), **4:1** – Kafka (79)

W swoim trzecim spotkaniu elblążanie znów zagrali w eksperymentalnym składzie. Po raz kolejny była sprawdzana spora grupa piłkarzy z zewnątrz.

Kolejny mecz Concordia zagra w środę na wyjeździe z IV-ligowym Gromem Nowy Staw (woj. pomorskie).

Arka Gdynia – Olimpia Elbląg 2:1

Spotkanie rozegrano na głównej płycie Stadionu Miejskiego w Gdyni. Było one jednak zamknięte dla kibiców i mediów. Dla elblążan był to piąty i zarazem ostatni mecz kontrolny na zakończenie przygotowań do nowego sezonu. W tym czasie Olimpia rozegrała jeszcze cztery mecze kontrolne. Przegrała 2:3 Olimpią Grudziądz (II liga), 0:2 z GKS Wikielec oraz wygrała 2:0 z Mławianką Mława 2:0 i 5:1 z Cartusią Kartuzy (wszystkie III liga). O zmianach kadrowych oraz zadaniach na nowy sezon dla drużyny włodarze klubu poinformują na konferencji prasowej, która ma się odbyć w tym tygodniu.

JERZY KUCZYŃSKI

• GKS Wikielec przygotowujący się do sezonu w III lidze rozegrał grę kontrolną z wicemistrzem IV ligi z poprzedniego sezonu – Polonią Lidzbark Warmiński. GKS wygrał 4:0, a wszystkie gole padły po przerwie. Strzelali: Mateusz Sobotka (Stomil Olsztyn), Maddox Sobociński (Legia II Warszawa), Michał Jankowski, Alan Klimek.

• Mrągowia Mrągowo na własnym boisku rozegrała pierwszy sparing w okresie przygotowawczym do nowego sezonu IV ligi. Podopieczni Mariusza Niedziółki zremisowali 2:2 ze Stomilem II Olsztyn. Bramki dla gospodarzy strzelali: zawodnik testowany oraz Łukasz Kuśnierz, dla olsztyńskiego zespołu strzelał Jakub Banul.

• **Inne wyniki sparingowe:** Polonia Iłowo – Konopianka Konopki 4:4, Motor Lubawa – Sparta Brodnica 2:0, Pisa Barczewo – DKS Dobre Miasto 4:1, Znicz Biała Piska – Wissa Szczuczyn 1:0, Warmia Grajewo – Mamry Giżycko 3:4, Granica Kętrzyn – Tęcza Biskupiec 1:2, GKS Stawiguda – Warmia Olsztyn 3:1, Tęcza Miłomłyn – Ossa Biskupiec Pomorski 3:3, Perkun Orzyny – Start Kozłowo 5:1.

EM

eprasa.pl 773906537d

DZIENNIK ELBLĄSKI

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”

kupgazete.pl

89 539 76 65

1323otbp-B-K

eprasa.pl 773906537d